



SPRAWOZDANIE Z DZIAŁALNOŚCI STOWARZYSZENIA EURO-ATLANTYCKIEGO

**w okresie
od czerwca 2019 r. do maja 2020 r.**

1. Nazwa Stowarzyszenia:

Stowarzyszenie Euro-Atlantyckie z siedzibą w Warszawie

Pl. Żelaznej Bramy 10

00-136 Warszawa

Tel/fax: 22 582 61 00

e-mail: zarzad@sea.org.pl

www.sea.org.pl

Twitter: @SEA_org_pl

Facebook: <https://www.facebook.com/StowarzyszenieEuroAtlantyckie/>

Wpisane do KRS 21.03.2002

Nr KRS: 0000101939

REGON: 010838735

2. Cele statutowe Stowarzyszenia:

§ 4 Statutu: Misją i celem Stowarzyszenia jest:

- a) udział w budowaniu społeczeństwa obywatelskiego poprzez inicjowanie publicznej dyskusji oraz rozwijanie dialogu z instytucjami odpowiedzialnymi za umacnianie więzów euro-atlantyckich, bezpieczeństwo, obronność i politykę zagraniczną Polski;
- b) działanie na rzecz promocji trwałych związków euro-atlantyckich oraz interesów Polski w Sojuszu Północnoatlantyckim, Unii Europejskiej i w innych instytucjach bezpieczeństwa demokratycznych krajów Europy;
- c) prowadzenie prac koncepcyjnych wokół powyższych zagadnień;
- d) działalność oświatowa mająca na celu upowszechnianie wiedzy o polityce zagranicznej Polski, zwłaszcza w dziedzinie bezpieczeństwa międzynarodowego;
- e) upowszechnianie i bezpieczeństwa oraz wiedzy obrony o roli i zadaniach Unii Europejskiej oraz NATO, wiedzy polityce zagranicznej i umiejętności na rzecz obronności państwa;
- f) upowszechnianie takich wartości jak demokratyzacja stosunków międzynarodowych, demokratyczna kultura obronna i strategiczna;
- g) działanie na rzecz integracji europejskiej także w dziedzinie szeroko pojętej polityki bezpieczeństwa i obrony;

- h) monitorowanie polityki bezpieczeństwa i obronności Polski w ujęciu politycznym i ekonomicznym;
- i) promowanie polskiego przemysłu obronnego oraz najnowszej myśli technologicznej związanej z obronnością i polityką zagraniczną.

3. Stowarzyszenie realizuje cele poprzez działania określone w § 5 Statutu:

- a) organizowanie spotkań dyskusyjnych, prelekcji, odczytów i konferencji oraz imprez okolicznościowych, organizowanie spotkań ze znanymi i wybitnymi osobistościami politycznymi;
- b) działalność publicystyczną, promocyjną i edukacyjną;
- c) współdziałanie z innymi organizacjami i instytucjami zajmującymi się problematyką polityki zagranicznej i bezpieczeństwa międzynarodowego.

4. Zarząd Stowarzyszenia:

- 1. Marek Goliżewski – Prezes Zarządu**
- 2. Krzysztof Pawłowski – Wiceprezes Zarządu, Skarbnik
- 3. Marek Matraszek – Wiceprezes Zarządu
- 4. Stanisław Onyszkiewicz – Członek Zarządu
- 5. Krzysztof Pająk – Członek Zarządu
- 6. Antoni Wierzejski – Członek Zarządu,
- 7. Kryspin Radzio – Członek Zarządu

5. Rada Wykonawcza SEA:

- 1. Onyszkiewicz Janusz – Przewodniczący**
- 2. Jerzy M. Nowak,
- 3. Stanisław Ciosek
- 4. Andrzej Głonek
- 5. Paweł Drabczyński
- 6. Wojciech Gilewski
- 7. Andrzej Karkoszka
- 8. Andrzej Mochoń
- 9. Longin Pastusiak

10. Krystian Piątkowski
11. Stanisław Kalski
12. Bogusław Smólski
13. Janusz Steinhoff
14. Ryszard Żuchowski”

6. Komisja Rewizyjna SEA:

- 1. Barbara Nikiel - Przewodnicząca**
2. Leon Komornicki – Wiceprzewodniczący
3. Zbigniew Żurek – Członek

I. Prezydium SEA obradowało na swoich posiedzeniach w dniach:

30 września 2019 r.

23 października 2019 r.

20 stycznia 2020 r.

12 lutego 2020 r.

W związku z epidemią COVID-19 i zaostrzonymi wymaganiami sanitarnymi przyjętymi przez rząd w marcu 2020 roku, w tym wprowadzony zakaz zgromadzeń, SEA zawiesiło swoje posiedzenia i aktywność.

Agendy, protokoły z posiedzeń Prezydium SEA oraz plan działań SEA na 2019/2020 r. stanowią załącznik nr 1 do sprawozdania.

II. Konferencje plenarne/debaty SEA czerwiec 2019 – czerwiec 2020:

1. "Czy Polska potrzebuje polityki wschodniej? Dyskusja i prezentacja raportu Konferencji Ambasadorów RP", 17.06.19 godz. 16-18;
2. „Czas na reaktywację. USA-Polska-Unia Europejska.” 11.09.2019 w godz.16-18
3. „Polityka wschodnia Polski w ramach UE”. 30.09.2019 w godz.16-18
4. „Polska wobec europejskich inicjatyw obronnych”. 6.11.19 godz. 16:00
5. „Czy Bliski Wschód stanie się terenem wielkiego konfliktu?”. 11.12.19

Konferencje wymienione w pkt. 2-5 były organizowane z przedstawicielstwem Komisji Europejskiej w Polsce.

W związku z epidemią COVID-19 i zaostrzonymi wymaganiami sanitarnymi przyjętymi przez rząd w marcu 2020 roku, w tym wprowadzony zakaz zgromadzeń, SEA zawiesiło swoje posiedzenia i aktywność.

Zaproszenia na konferencje SEA stanowią załącznik nr 2 do sprawozdania.

III. Rekomendacje i opinie SEA:

1. „POLITYKA WSCHODNIA POLSKI”. Tezy do Raportu.

Założenia Raportu zostały opracowane przez: Jerzego Marka Nowakowskiego, Jacka Kluckowskiego (Ukraina) i Bogumiła Lufta (Mołdawia) przy współpracy Agnieszki Magdziak - Miszewskiej. Czerwiec 2019.

2. "O DEKLARACJI O WSPÓŁPRACY WOJSKOWEJ POLSKO- AMERYKAŃSKIEJ OBU PREZYDENTÓW". Min. Janusz Onyszkiewicz. Czerwiec 2019 r.

3. „CZAS NA REAKTYWACJĘ. USA – POLSKA – UE”. RAPORT. Ambasador dr Ryszard Schnepf. Wrzesień 2019.

4. „POLITYKA WSCHODNIA POLSKI”. Raport.

Założenia Raportu zostały opracowane przez: Jerzego Marka Nowakowskiego, Jacka Kluckowskiego (Ukraina) i Bogumiła Lufta (Mołdawia) przy współpracy Agnieszki Magdziak - Miszewskiej. Wrzesień 2019.

5. „POLSKA WOBEC EUROPEJSKICH INICJATYW OBRONNYCH”. Dr inż. Piotr Łukasiewicz. Listopad 2019.

6. „BLISKI WSCHÓD – BLIŻEJ NIŻ SIĘ WYDAJE”. Ambasador dr Ryszard Schnepf. Styczeń 2020.

7. „POLSKA POTRZEBUJE KOMUNIKACJI STRATEGICZNEJ”. Antoni Wierzejski. Styczeń 2020.

Teksty raportów pkt. 3, 4 i 7 stanowią załącznik nr 3 do sprawozdania.

IV. Wydarzenia i zaangażowanie SEA:

1. SEA na Twitterze. Od października 2014 roku, SEA popularyzuje podejmowane przez siebie działania z wykorzystaniem Twittera. Pod koniec czerwca 2020 r., SEA śledziło

tam 1001 obserwujących, wśród których znajdują się przedstawiciele wiodących polskich i zagranicznych think tanków, dziennikarze, politycy, dyplomaci, studenci i inni. Publikowane są tam wypowiedzi członków SEA na temat bieżących wydań politycznych. Na Twitterze relacjonowane są także konferencje SEA. Zarząd SEA nieustannie zachęca członków SEA do prezentowania tam swoich opinii.

2. SEA na Facebooku (<https://www.facebook.com/StowarzyszenieEuroAtlantyckie/>). Liczba polubień strony: 936.
3. SEA na YouTube. Wszystkie konferencje SEA, które odbyły się do końca kwietnia 2019 r. dostępne są na kanale YouTube (po wpisaniu „Stowarzyszenie Euro-Atlantyckie” w wyszukiwarce na YouTube).
4. W 2019 roku Stowarzyszenie Euro-Atlantyckie uczestniczyło w projekcie „Strengthening Public Diplomacy in Central Europe“. Projekt wspierany przez National Endowment for Democracy oraz koordynowany przez Globsec realizowany był przez następujące think tanki z państw Grupy Wyszehradzkiej: Globsec, Political Capital, Prague Security Studies Institute oraz Stowarzyszenie Euro-Atlantyckie. Celami projektu były m.in.: monitoring stron na Facebooku w kontekście działań dezinformacyjno-propagandowych w kontekście wyborów do Parlamentu Europejskiego w 2019 roku oraz monitoring stron na Facebooku w kontekście działań dezinformacyjno-propagandowych w kontekście wyborów parlamentarnych w Polsce. Więcej o projekcie oraz raportach z projektu: <https://sea.org.pl/publikacje-2/> oraz <https://sea.org.pl/en/polish-parliamentary-elections-followed-through-facebook-disinformation-channels-2/>

V. Komitet Przemysłowy SEA:

Zadaniem Komitetu Przemysłowego (KP) SEA jest wspieranie firm wchodzących w jego skład oraz podejmowanie na rzecz przemysłu obronnego we współpracy z Ministerstwem Obrony Narodowej i Biurem Bezpieczeństwa Narodowego, rozwiązań i inicjatyw systemowych o charakterze formalno-prawnym.

W celu zapewnienia skuteczności i efektywności tych działań korzystamy z wiedzy, potrzeb i doświadczenia osób reprezentujących poszczególne firmy wchodzące w skład KP. KP SEA w dalszym ciągu podejmuje działania nakierowane na rzecz wspierania i promowania swoich firm członkowskich. Na forum KP, podczas

organizowanych spotkań, istnieje możliwość omówienia zagadnień dotyczących przemysłu obronnego, modernizacji armii itd. – czyli wszystkich spraw będących w kręgu zainteresowania członków Komitetu. W skład Komitetu Przemysłowego SEA wchodzi: Przewodniczący – Leon Komornicki, Członek Wspierający - Prezes Zarządu, Krzysztof Kluza (PCO SA) oraz członkowie władz SEA:

Marek Goliszewski – Prezes Zarządu

Janusz Onyszkiewicz – Przewodniczący Rady Wykonawczej

Janusz Steinhoff – Członek Rady Wykonawczej

Eksperti Komitetu Przemysłowego SEA:

1. Gen. Leon Komornicki - Przewodniczący Komitetu Przemysłowego SEA
2. Mec. Tomasz Siemiątkowski: Obszar Prawny
3. Prof. Bogusław Smólski: Nauka i Instytuty Naukowo-Badawcze, koordynator zespołu
4. Gen. Adam Maruszczak: Sprawy Wewnętrzne i Administracja
5. Wojciech Gilewski: Marynarka Wojenna
6. Amb. Jerzy Marek Nowakowski: Potencjał Eksportowy Polskich Firm

VI. Sekcja Akademicka SEA:

Sekcja Akademicka SEA zrzesza studentów zainteresowanych polityką zagraniczną Polski, sprawami międzynarodowymi oraz kwestiami związanymi z szeroko pojętym bezpieczeństwem międzynarodowym.

Podstawowym celem Sekcji Akademickiej jest działalność oświatowa mająca na celu upowszechnianie wiedzy o głównych zagadnieniach polskiej polityki zagranicznej ze szczególnym uwzględnieniem roli i miejsca polski w NATO i Unii Europejskiej.

Sprawozdanie Sekcji Akademickiej Stowarzyszenia Euro-Atlantyckiego:

Flagowym projektem Sekcji Akademickiej Stowarzyszenia Euro-Atlantyckiego jest koordynacja projektu **Akademii Euro-Atlantyckiej**, która stała się elitarnym

programem edukacyjnym Stowarzyszenia Euro-Atlantyckiego przeznaczonym dla młodych ludzi (przede wszystkim doktorantów, studentów i absolwentów uczelni wyższych) planujących karierę zawodową w przedsiębiorstwach i instytucjach związanych z bezpieczeństwem i sprawami międzynarodowymi. W cyklu Akademii, SEA kładzie duży nacisk na tematykę polityki bezpieczeństwa i obrony w kontekście zarówno zagrożeń zewnętrznych jak i architektury bezpieczeństwa międzynarodowego.

Akademia Euro-Atlantycka trwa co do zasady rok kalendarzowy z przerwą wakacyjną - rozpoczyna się i kończy w kwietniu (wyjątkowo III edycja Akademii jest przedłużona i w dalszym ciągu trwa). W ramach trzeciej edycji (kwiecień 2019- 2021) członkowie Akademii (20 osób) uczestniczyli w dedykowanych seminariach i debatach. Do ukończenia Akademii wymagana jest obecność na 10 spotkaniach objętych cyklem Akademii. SEA oferuje uczestnikom m.in. certyfikaty przyjęcia i dyplomy ukończenia Akademii wraz ze szczegółowym opisem jej programu merytorycznego, a także referencje w przypadku ubiegania się o zatrudnienie w przedsiębiorstwach i instytucjach związanych z tematyką Akademii.

Najważniejszą wartością Akademii jest jednak możliwość bezpośredniego kontaktu z najwybitniejszymi polskimi specjalistami z zakresu bezpieczeństwa i polityki międzynarodowej. Mentorami dla III edycji byli m.in.:

- amb. Stanisław Ciosek
- dr Andrzej Karkoszka
- gen. dyw. Leon Komornicki
- mjr. mgr inż. Mariusz Kordowski
- dr Janusz Onyszkiewicz
- gen. dyw. prof. Bogusław Pacek
- prof. Longin Pastusiak
- prof. Ryszard Piotrowski
- amb. dr Marek Prawda
- red. Wacław Radziwinowicz
- amb. Janusz Reiter
- prof. Adam Daniel Rotfeld
- gen. broni dr Mirosław Różański
- gen. bryg. prof. Bogusław Smólski

- gen. broni Marek Tomaszewski.

W związku z epidemią COVID-19 i zaostrzonymi wymaganiami sanitarnymi przyjętymi przez rząd w marcu 2020 roku, w tym wprowadzony zakaz zgromadzeń, SEA zawiesiło swoje posiedzenia i aktywność.

VII. Medal Euro-Atlantycki

Medal Euro-Atlantycki otrzymują osoby, które swoją działalnością realizują misję Stowarzyszenia, jaką jest budowanie społeczeństwa obywatelskiego poprzez inicjowanie publicznej dyskusji oraz rozwijanie dialogu z instytucjami odpowiedzialnymi za umacnianie więzów euro-atlantyckich, bezpieczeństwo, obronność i politykę zagraniczną Polski.

VIII. INFORMACJE DODATKOWE:

1. Na podstawie decyzji Prezydium SEA z 12 lutego 2020 roku, Zarząd SEA podjął Uchwałę nr 1/II/2020 o przeprowadzeniu weryfikacji listy Członków Stowarzyszenia.

27 lutego 2020 roku do 271 członków Stowarzyszenia zostało wystosowane pismo Prezesa Zarządu z prośbą o przekazanie informacji o aktualnych adresach (w tym adresach e-mail) ze wskazaniem ich, jako adresy dla doręczeń korespondencji przez Stowarzyszenie. W piśmie tym również została zamieszczona informacja, że brak odpowiedzi do 20 marca 2020 roku będzie traktowany, jako niemożność realizacji przez członka SEA uczestnictwa w pracach SEA i ustanie członkostwa zgodnie z § 10 i § 17 Statutu SEA.

Do 20 marca br. na pismo odpowiedziało 60 osób.

20 sierpnia 2020 r. Zarząd SEA działając na podstawie § 17 ust. 2 w związku z § 10 ust. 2 lit. c) i § 17 ust. 1 lit. c) Statutu Stowarzyszenia podjął Uchwałę nr 1/VIII/2020 o skreśleniu nieaktywnych członków Stowarzyszenia.

W dniu 18 września br. do skreślonych członków SEA zostało wysłane pismo Prezesa Zarządu z informacją o ich skreśleniu (w załączeniu został dołączony wypis z Uchwały nr 1/VIII/2020) wraz pouczeniem informującym, że zgodnie z § 17 ust. 3 Statutu Stowarzyszenia przysługuje skreślonemu przez Zarząd członkowi Stowarzyszenia prawo do odwołania się od Uchwały Zarządu nr 1/VIII/2020 do Walnego Zebrania Członków w terminie dwóch tygodni od powzięcia informacji o skreśleniu.

W załączeniu:

- 1. Uchwała Zarządu nr 1/II/2020,*
- 2. Pismo skierowane do członków w sprawie aktualizacji informacji o aktualnych adresach do korespondencji.*
- 3. Uchwała Zarządu nr 1/VIII/2020.*
- 4. Pismo do członków Stowarzyszenia o ich skreśleniu z członkostwa w SEA.*

2. W dniu 25 marca br w imieniu Zarządu SEA Prezes wystosował pocztą mailową apel do członków Stowarzyszenia o kontynuacji działalności w trybie zdalnym. Żadnego odzewu od członków nie było.

Pismo z apelem zostało ponowione 22 kwietnia br. i również pozostało bez odpowiedzi.

W załączeniu:

- 1. Pismo z 25.03.2020*
- 2. Pismo z 22.04.2020.*

Uchwały i pisma do członków SEA stanowią załącznik nr 5 do sprawozdania.

IX. Stan finansów SEA

Ze względu na poufność danych finansowych Sprawozdanie finansowe jest do wglądu w biurze Zarządu Stowarzyszenia przy Placu Żelaznej Bramy 10 (I piętro) w Warszawie, u Przewodniczącej Komisji Rewizyjnej p. Barbary Nikiel-Jando.

Na dzień 25 września 2020 r. środki pieniężne SEA wynoszą ok. 96 tys. złotych. Stowarzyszenie SEA nie ma żadnych długów.

Załącznik nr 1



Zapraszamy na posiedzenie **Prezydium SEA**, które odbędzie się **30 września 2019 r.** w siedzibie SEA (Pałac Lubomirskich) przy Placu Żelaznej Bramy 10 w Warszawie o godz. 16.00.

Porządek posiedzenia obejmuje:

1. Debatę ekspercką pt. „Polityka wschodnia Polski w ramach Unii Europejskiej” (szczegóły w załączonym zaproszeniu)
2. Plan pracy SEA do końca 2019 roku.



Uprzejmie zapraszam na najbliższe **posiedzenie Prezydium SEA**, które odbędzie się w środę **23 października 2019 r. o godz. 16:00** w siedzibie SEA (Pałac Lubomirskich, Plac Żelaznej Bramy 10, Warszawa).

Przedmiotem narady będą:

1. Przyjęcie porządku spotkania.
2. Współpraca SEA z Przedstawicielstwem Komisji Europejskiej w Polsce i Konferencją Ambasadorów.
3. Przyjęcie tematu najbliższej (6 listopada 2019 r.) konferencji „Polska wobec europejskich inicjatyw obronnych” (zob. załącznik)

4. Akademia Euro-Atlantycka.

5. Sprawy wniesione.

Przypominam, iż każdy członek Stowarzyszenia może wziąć udział w posiedzeniu Prezydium SEA po zgłoszeniu tematu, który chciałby omówić.



Protokół z posiedzenia Prezydium SEA

23 października 2019 roku

W dniu 23 października 2019 r posiedzenie Prezydium otworzył prezes SEA Marek Goliszewski. Zebrani jednogłośnie przyjęli zaproponowany porządek obrad.

Jerzy Marek Nowakowski przekazał pozytywną ocenę ze strony Przedstawicielstwa Komisji Europejskiej w Polsce dotyczącą współpracy ze Stowarzyszeniem Euro-Atlantyckim i Konferencją Ambasadorów. Przedstawicielstwo zadeklarowało wolę dalszych wspólnych działań. Plany dotyczą 10 konferencji o charakterze eksperckim, które mają odbyć się przy finansowym wsparciu Komisji w roku 2020. Cykl rozpocząłby się od stycznia 2020 r. Ze strony przedstawicielstwa Komisji została także wyrażona wola współpracy z Akademią Euro-Atlantycką, po uzupełnieniu stosownych dokumentów.

29 października br. odbędzie się posiedzenie plenarne Konferencji Ambasadorów, podczas którego zostanie postawiona sprawa tematyki planowanych 10 eksperckich konferencji.

J.M. Nowakowski poinformował także o możliwości nawiązania współpracy z Fundacją im. K.Pułaskiego. Prof. Katarzyna Pisarska współzałożycielka Fundacji będzie panelistką najbliższej debaty pt. „Polska wobec europejskich inicjatyw obronnych”, która odbędzie się 6 listopada br. w siedzibie SEA (Pałac Lubomirskich). Debatę poprowadzi min. Janusz Onyszkiewicz a wprowadzenia dokona amb. Piotr Łukasiewicz. Wśród panelistów będą także: prezydent Bronisław Komorowski, senator Bogdan Klich, generał Marek Tomaszyci i ambasador Jerzy Marek Nowakowski. Uczestnicy debaty będą chcieli odnieść się do następujących kwestii:

Czy państwa Unii Europejskiej są narażone na działania militarne?

Co oznacza odwrót militarny USA z terytorium Europy?

Czy nowa Komisja Europejska podejmie próby budowania własnej zdolności militarnej?
Bezpieczeństwo Polski – zacieśnienie współpracy z USA czy z Unią Europejską?

Prezes Marek Goliśzewski podziękował ambasadorowi Nowakowskiemu za przerzucenie mostów merytorycznych, organizacyjnych i finansowych pomiędzy Stowarzyszeniem Euro-Atlantyckim a Konferencją Ambasadorów i Przedstawicielstwem Komisji Europejskiej. Przekazał, że planowana jest również wysyłka do członków SEA ankiety w sprawie tematów wyżej wspomnianych konferencji.

Na 11 grudnia została zaplanowana kolejna debata. Min. Janusz Onyszkiewicz zaproponował temat: Unia Europejska a kryzys na Bliskim Wschodzie. Temat został przyjęty jednogłośnie. Wśród propozycji panelistów znaleźli się: generał Mieczysław Cieniuch, ambasador Grzegorz Dziemidowicz i pełnomocnik Rządu Regionalnego Kurdystanu w Polsce Zijad Raoof. Podczas dyskusji zwrócono naszą uwagę na podpisanie porozumienia przedstawicieli polskich uczelni, wrocławskiej spółki SatRevolution oraz amerykańskiej firmy Virgin Orbit w Katowicach tworzące konsorcjum, które planuje wysłać polskiego satelitę na Marsa i jego księżyc.

Na tym posiedzenie zakończono.



Uprzejmie zapraszam na najbliższe **posiedzenie Prezydium SEA**, które odbędzie się w poniedziałek **20 stycznia 2020 r. o godz. 16:00** w siedzibie SEA (Pałac Lubomirskich, Plac Żelaznej Bramy 10, Warszawa).

Przedmiotem obrad będą:

1. Przyjęcie porządku obrad.
2. Przyjęcie planu pracy na rok 2020 i tematyki konferencji. Obszary tematyczne.
3. Wizyta w SEA delegacji niemieckiej na czele z gen. Heinrichem Braussem

4. Sprawy wniesione.

OBSZARY TEMATYCZNE:

1. Związki euroatlantyckie.
2. Polska a NATO.
3. Polityka bezpieczeństwa.
4. Obronność państwa.
5. Przemysł zbrojeniowy.
6. Polityka zagraniczna Polski.
7. Bezpieczeństwo międzynarodowe.
8. Rola i zadania NATO.
9. Relacje polsko – amerykańskie.
10. Bezpieczeństwo cyberprzestrzeni.
11. Rosja a NATO.
12. Polska a Ukraina i Białoruś.
13. Wojna robotów.
14. Stan siły obronnej Polski.
15. Europejski kryzys migracyjny.

Przypominam, iż każdy członek Stowarzyszenia może wziąć udział w posiedzeniu Prezydium SEA po zgłoszeniu tematu, który chciałby omówić.



Protokół z posiedzenia Prezydium SEA

20 stycznia 2020 roku

W dniu 20 stycznia 2020 r odbyło się posiedzenie Prezydium Stowarzyszenia Euro-Atlantyckiego prowadzone przez prezesa SEA Marka Goliszewskiego. Porządek obrad przekazany wcześniej drogą elektroniczną został jednogłośnie zaaprobowany.

Wraz z porządkiem obrad przekazano poniżej przedstawione propozycje obszarów tematycznych, które powinny znaleźć się w zakresie zainteresowania SEA.

1. Związki euroatlantyckie.
2. Polska a NATO.
3. Polityka bezpieczeństwa.
4. Obronność państwa.
5. Przemysł zbrojeniowy.
6. Polityka zagraniczna Polski.
7. Bezpieczeństwo międzynarodowe.
8. Rola i zadania NATO.
9. Relacje polsko – amerykańskie.
10. Bezpieczeństwo cyberprzestrzeni.
11. Rosja a NATO.
12. Polska a Ukraina i Białoruś.
13. Wojna robotów.
14. Stan siły obronnej Polski.
15. Europejski kryzys migracyjny.

Jerzy Marek Nowakowski przedstawił propozycję tematyki 4 raportów, powstanie których byłoby wynikiem współdziałania Konferencji Ambasadorów, SEA i Przedstawicielstwa Komisji Europejskiej w Polsce. Obejmowałyby one tematy: Europejska polityka bezpieczeństwa, Daleki Wschód a Polska, Indie w strategicznej polityce europejskiej, Historia jako oręż polityki. Taki byłby plan na pierwszą połowę 2020 roku. Każdemu tematowi dedykowana byłaby odrębna debata. Pierwsza, będąca prezentacją raportu, zatytułowana ‘Czy polityka obronna jest Polsce koniecznie potrzebna’ odbyłaby się 12 stycznia br.

Raport zostanie przedstawiony przez ambasadora Piotra Łukasiewicza i generała Janusza Bojarskiego

Panelistami będą:

Katarzyna Pisarska, profesor SGH, współzałożycielka Fundacji im. K. Pułaskiego.

Senator Bogdan Klich, minister obrony narodowej w latach 2001-2011.

Janusz Onyszkiewicz, dwukrotny minister obrony narodowej w latach 1992-93, 1997-2000.

Moderatorem - Jerzy Marek Nowakowski, ambasador RP na Łotwie i w Armenii w latach 2010-17.

W trakcie dalszej dyskusji uczestników spotkania Prezydium wyłoniło pakiet tematów, którym także należałoby poświęcić w przyszłości uwagę. A wśród nich:

Jakiego systemu obronności potrzebuje Polska?

Nowe technologie. Robotyzacja pola walki.

Ewolucja układu Euro-Atlantyckiego i miejsce w tym Polski.

Nowe technologie dla firm europejskich w kontekście Europejskiego Funduszu Obronności.

Etyka naukowców. Kosmos jako jedna z najważniejszych aren działań wojennych.

Czy jest i na ile zagrożenie Polski i krajów nadbałtyckich ze strony Rosji.

Andrzej Karkoszka przedstawił ramy planowanego na 23 stycznia br. spotkania z przedstawicielami Niemieckiego Stowarzyszenia Atlantyckiego.

Po stronie niemieckiej w spotkaniu ma wziąć udział b. Asystent Sekretarza Generalnego NATO ds. polityki obronnej i planowania, gen. Horst H. Brauss, b. Dowódca niemieckich Sił Powietrznych, gen. Karl Muellner, b. Sekretarz Stanu niemieckiego MSZ. Amb. Klaus Scharioth, b. Dyrektor Pionu Politycznego niemieckiego MON, Dr. Ulrich S. Schlie, a także członkowie Rady NSA, Werner Sonne, Julia K. Jakubeit i Paul von Salisch (dwoje ostatnich z młodzieżówki NSA). Gospodarzami spotkania z ramienia SEA będą dr. Janusz Onyszkiewicz, b. minister ON, dr. Andrzej Karkoszka, b. Sekretarz Stanu w MON, dr. Jerzy M. Nowak, b. Ambasador RP przy NATO, prof. gen. Bogusław Pacek, b. doradca Ministra Obrony Narodowej (a także b. Rektor AON i Dowódca Misji UE w Czadzie).



Upzejmnie informujemy, że konferencja pt. „Czy europejska polityka obronna jest Polsce koniecznie potrzebna?” zostanie przeprowadzona w terminie późniejszym.

12 lutego 2020 r. o godz. 16.00 odbędzie się zebranie Prezydium Stowarzyszenia Euro-Atlantyckiego z następującym porządkiem obrad:

1. Stanowisko Komisji Europejskiej w Polsce wobec propozycji współpracy z Stowarzyszeniem Euro-Atlantyckim.
2. Koncepcja przekształcenia SEA w Klub Euro-Atlantycki.

Przypominam, iż każdy członek Stowarzyszenia może wziąć udział w posiedzeniu Prezydium SEA po zgłoszeniu tematu, który chciałby omówić.

Protokół z posiedzenia Zarządu SEA z dnia 12 lutego 2020 roku.

1. Przyjęcie porządku obrad:

Zebrani przyjęli zaproponowany porządek obrad.

2. Omówienie bieżących spraw z uwzględnieniem sytuacji finansowej Stowarzyszenia:

- a) Prezes Zarządu poinformował o przebiegu rozmów Jerzego Marka Nowakowskiego z dyrektorem Przedstawicielstwa Komisji Europejskiej w Polsce amb. Markiem Prawdą, z których wynika, że Komisja Europejska jest zainteresowana Akademią Euro-Atlantycką i w tej sprawie mają nastąpić merytoryczne kontakty.
- b) Prezes przekazał również informację, że współpraca i współfinansowanie Debat SEA i Konferencji Ambasadorów przez Komisję Europejską według wcześniejszych planów nie będzie realizowane, ponieważ KE predefiniuje swoje priorytety. Nie jest wykluczona, ale wymagać to będzie kolejnych szczegółowych negocjacji i ustaleń. Żadnych konkretów potencjalnej współpracy nie znamy.
- c) Prezes SEA przedstawił obecną sytuację Stowarzyszenia za szczególnym uwzględnieniem finansów – braku możliwości pozyskania funduszy na działalność, kurczącej się bazy członkowskiej, minimalnego zaangażowania członków Stowarzyszenia w jego działalność. Realizacja Misji Stowarzyszenia jest zagrożona i bez pozyskania dodatkowych funduszy stanie się niemożliwa.
- d) Podczas dyskusji dominowały głosy opowiadające się za podjęciem wszystkich możliwych działań w wyniku, których udałooby się pozyskać fundusze na działania SEA. Złożono również propozycję wprowadzenia składek członkowskich w wysokości minimalnej 120 zł. rocznie. W wyniku dyskusji ustalono, że zanim podejmie się decyzję o wnioskowaniu do Walnego Zebrani Członków o ustalenie wysokości składki członkowskiej, należy w pierwszej kolejności zweryfikować rzeczywistą liczbę członków Stowarzyszenia.

3. Podjęcie uchwały dotyczącej przeprowadzenia weryfikacji członkostwa w celu ustalenia liczby członków SEA:

Uchwała nr 1/II/2020 stanowi *Załącznik nr 1* do Protokołu.

4. Sprawy wniesione:

Wobec wyczerpania porządku obrad i wobec tego, że nikt nie zgłosił dalszych wniosków, Prezes Zarządu zamknął posiedzenie, załączając do niniejszego protokołu Uchwałę Zarządu nr 1/II/2020.

PLAN PRACY SEA NA II połowę 2019 r.

Konferencje
Stowarzyszenia Euro-Atlantyckiego
wigilia
Marek Goliński
Sala klubowa

23.10.2019	środa	godz. 16.00 - 18.00
11.12.2019	środa	godz. 16.00 – 18.00 + WIGILIA

Posiedzenia Komitetu Przemysłowego SEA
Marek Goliński
Sala J. Aznara

Terminy posiedzeń będą ustalane w miarę potrzeb

POSIEDZENIA PREZYDIUM SEA
Marek Goliński
sala klubowa

11.09.2019	środa	godz. 16.00 – 19.00
6.11.2019	środa	godz. 16.00 – 19.00

PLAN PRACY SEA NA I połowę 2020 r.

Konferencje Stowarzyszenia Euro-Atlantyckiego

Marek Goliński
sala klubowa

12.02.2020	środa	godz. 16.00 – 18.00
25.03.2020	środa	godz. 16.00 – 18.00 + jajeczko
6.05.2020	środa	godz. 16.00 – 18.00
17.06.2020	środa	godz. 16.00 – 18.00

Posiedzenia Prezydium SEA

Marek Goliński
sala klubowa

20.01.2020	poniedziałek	godz. 16.00 – 18.00
25.05.2019	poniedziałek	godz. 16.00 – 18.00

Walne zebranie SEA – sala Aznara

17.06.2020	środa	godz. 18.00 – 20.00
------------	-------	---------------------

Planowane konferencje SEA pierwsze półrocze 2020 r.

1. 25.03 2020.

Cień olbrzyma – relacje europejsko-chińskie a bezpieczeństwo Polski?

Autor raportu: prof. Adam Jelonek.

2. 06.05.2020.

Spór o słowa czy o politykę? Historia jako narzędzie „resetu” pomiędzy Rosją a Zachodem.

Autorzy: amb. Jerzy Marek Nowakowski, min. Antoni Podolski.

3. 17.06.2020.

Pomost bałtycko-czarnomorski. Klucz do bezpieczeństwa Europy.

Autor: amb. Jacek Kluczkowski.

Planowane konferencja SEA drugie półrocze 2020 r.

1. Indie wobec Europy. Czy nowy biegun siły w skali globalnej?
Prof. Jan Maria Byrski.
2. Jak odbudować Związek Transatlantycki? Co może zrobić Polska dla poprawy relacji USA-UE?
Amb. Ryszard Schnepf, amb. Piotr Ogrodziński.
3. Turcja- klucz do środkowego wschodu.
Gen. St. Cieniuch.
4. Jaki system bezpieczeństwa jest potrzebny dla Zachodu w XXI wieku?
Min. Janusz Onyszkiewicz

załącznik nr 2



KONFERENCJA
AMBASADORÓW RP

STOWARZYSZENIE EURO-ATLANTYCKIE

zaprasza **17 czerwca (poniedziałek) 2019** roku, o godz. 16.00 do siedziby SEA (Pałac Lubomirskich)

przy pl. Żelaznej Bramy 10 w Warszawie na debatę na temat

Czy Polska potrzebuje polityki wschodniej? Dyskusja i prezentacja raportu Konferencji Ambasadorów RP

W konferencji wezmą udział następujący paneliści:

Amb. Jerzy Marek Nowakowski (SEA) – prezentacja raportu

Natalia Bryżko (Fundacja dla Europy Środkowo-Wschodniej)

Witold Jurasz (Ośrodek Analiz Strategicznych)

dr. hab. Kazimierz Michał Ujazdowski (b. Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego, b. europoseł)

Debatę poprowadzi min. Janusz Onyszkiewicz

W debacie pragniemy odnieść się m.in. do następujących kwestii:

- ▶ Czy polityka wschodnia może być traktowana jako samodzielny segment polityki zagranicznej państwa?
- ▶ Czy można mówić o kontynuacji „doktryny Giedroycia” w polityce polskiej 2 dekady XXI w. Ukraina i co dalej?
- ▶ Jakiej Rosji Polska potrzebuje? Czy demokratyczna ewolucja Rosji jest możliwa?
- ▶ Białoruś – strategiczne przedpole Rosji, „ostatni kołchoz Europy” czy model limitowanej transformacji?
- ▶ Czy polityka wschodnia jest Polsce potrzebna?

Marek Goliszewski
prezes SEA

Janusz Onyszkiewicz
przewodniczący Rady Wykonawczej SEA
b. minister obrony narodowej

Liczba miejsc ograniczona. W celu potwierdzenia obecności prosimy o rejestrację w formularzu zgłoszeniowym na stronie www.sea.org.pl

STOWARZYSZENIE EURO-ATLANTYCKIE
wraz z Konferencją Ambasadorów RP
oraz głównym partnerem, Przedstawicielstwem Komisji Europejskiej

zaprasza **11 września (środa) 2019 r. w godz. 16.00 - 18:00** do siedziby SEA (Pałac Luźny) przy pl. Żelaznej Bramy 10 w Warszawie na debatę pt.:

Czas na reaktywację. USA – Polska - Unia Europejska

Wprowadzenie: Ryszard Schnepf, b. sekretarz stanu w KPRM i MSZ, b. ambasador RP w USA i Hiszpanii

Paneliści:

- ▶ Andrzej Olechowski, b. minister spraw zagranicznych
- ▶ Tomasz Siemoniak, b. wicepremier i minister obrony narodowej

Moderator: Jerzy Marek Nowakowski, ekspert Komitetu Przemysłowego Stowarzyszenia Euro-Atlantyckiego, b. ambasador RP na Łotwie i w Armenii.

Podczas debaty pragniemy odnieść się m.in. do następujących zagadnień:

- ▶ Czy wspólnota Zachodu wciąż istnieje?
- ▶ Rola wspólnoty wartości w stosunkach europejsko-amerykańskich.
- ▶ Nacjonalizm kontra wspólny interes. Czy TTIP ma przyszłość?
- ▶ Dlaczego porozumienie wolnorynkowe Stanów Zjednoczonych z Unią Europejską jedynie w sferze planów?
- ▶ Relacje polsko-amerykańskie: jak być poważnym partnerem, a nie klientem?
- ▶ Czy można kupić bezpieczeństwo? Pytanie o bilans relacji w zakresie bezpieczeństwa obronności.
- ▶ Unia Europejska Ursuli von der Leyen: zmiana czy kontynuacja?

STOWARZYSZENIE EURO-ATLANTYCKIE

wraz z Konferencją Ambasadorów RP

oraz głównym partnerem, Przedstawicielstwem Komisji Europejskiej w Polsce

zaprasza **30 września (środa) 2019 r. w godz. 16.00 - 18:00** do siedziby SEA (Pałac Lubomirskich)

przy pl. Żelaznej Bramy 10 w Warszawie na debatę ekspercką pt.:

Polityka wschodnia Polski w ramach Unii Europejskiej

Mówcami będą:

- Jerzy Marek Nowakowski, ekspert Komitetu Przemysłowego Stowarzyszenia Euro-Atlantyckiego, b. ambasador RP na Łotwie i w Armenii – prezentacja Raportu „Polityka wschodnia Polski”
- Katarzyna Pełczyńska – Nałęcz Dyrektor Forum Idei Fundacji Batorego, b. ambasador RP w Moskwie – uwagi recenzyjne

Moderator: Janusz Onyszkiewicz, Przewodniczący Rady Wykonawczej SEA
b. minister obrony narodowej.

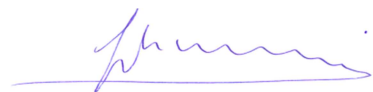
TEZA: Polityka Wschodnia jest jednym z najbardziej zaniedbanych fragmentów polskiej polityki zagranicznej w ostatnich latach.

Podczas debaty pragniemy odnieść się m.in. do następujących zagadnień:

- Ile europejskości - ile samodzielności? Na ile aktywność Polski na Wschodzie powinna być wpisana we wspólne inicjatywy Unii Europejskiej?
- Partnerstwo Wschodnie - sukces czy porażka?
- Czy polityka wschodnia powinna być polską specjalnością w ramach UE?
- Czy Rosja jest zagrożeniem czy potencjalnym partnerem?
- Perspektywa europejska dla Ukrainy, Gruzji i Mołdawii - mit czy realność?



Marek Goliszewski
Prezes SEA



Janusz Onyszkiewicz
Przewodniczący Rady Wykonawczej SEA
b. minister obrony narodowej

STOWARZYSZENIE EURO-ATLANTYCKIE
wraz z Konferencją Ambasadorów RP
oraz głównym partnerem, Przedstawicielstwem Komisji Europejskiej w Polsce

zapraszają **6 listopada (środa) 2019 roku**, o godz. 16.00 do siedziby SEA (Pałac Lubomirskich)

przy pl. Żelaznej Bramy 10 w Warszawie na debatę pt.:

„Polska wobec europejskich inicjatyw obronnych”

Wprowadzenie: **Piotr Łukasiewicz** - ambasador RP w Afganistanie w latach 2012 - 2014

Paniści:

Prezydent **Bronisław Komorowski**

Katarzyna Pisarska - profesor SGH, współzałożycielka Fundacji im. K. Pułaskiego

Senator **Bogdan Klich** - minister obrony narodowej w latach 2001-2011

Generał **Marek Tomaszewski** - wyznaczony na Naczelnego Dowódcę Sił Zbrojnych w 2014

Jerzy Marek Nowakowski - ambasador RP na Łotwie i w Armenii w latach 2010-2017

Debatę poprowadzi min. Janusz Onyszkiewicz, dwukrotny minister obrony narodowej w latach 1992-93, 1997-2000

Podczas debaty pragniemy odnieść się m.in. do następujących kwestii:

- ▶ Czy państwa Unii Europejskiej są narażone na działania militarne?
- ▶ Co oznacza odwrót militarny USA z terytorium Europy?
- ▶ Czy nowa Komisja Europejska podejmie próby budowania własnej zdolności militarnej?
- ▶ Bezpieczeństwo Polski – zacieśnienie współpracy z USA czy z Unią Europejską?



Marek Goliszewski
prezes SEA



Janusz Onyszkiewicz
przewodniczący Rady Wykonawczej SEA
b. minister obrony narodowej



Komisja
Europejska



KONFERENCJA
AMBASADORÓW RP

Stowarzyszenie Euro-Atlantyckie

wraz z Konferencją Ambasadorów RP

oraz głównym partnerem, Przedstawicielstwem Komisji Europejskiej w
Polsce

zaprasza **11 grudnia (środa) 2019 r. o godz. 16.00** do siedziby SEA (Pałac Lubomirskich)
przy pl. Żelaznej Bramy 10 na debatę

Czy Bliski Wschód stanie się terenem wielkiego konfliktu?

Panelistami będą:

- Generał Mieczysław Cieniuch - szef Sztabu Generalnego WP (do 2013) i ambasador RP w Turcji (do 2016)
- Maciej Kozłowski - ambasador RP w Izraelu (do 2003)
- Witold Repetowicz - ekspert Defence 24 i Fundacji im. K. Pułaskiego

Dyskusję poprowadzi **ambasador Jerzy Marek Nowakowski**

W dyskusji odniesiemy się do następujących kwestii:

- Jakie interesy na Bliskim Wschodzie ma Unia Europejska, w tym Polska?
- Jakie cele zamierzają realizować na Bliskim Wschodzie Turcja, Iran, Arabia Saudyjska i Rosja?
- Czy Unii Europejskiej i Polsce grozi kolejna fala uchodźców z terenów walk i jak ją trwale powstrzymać?
- Jaka Syria wyłoni się z ewentualnego kryzysu i zamętu?
- Czy można rozwiązać problem aspiracji Kurdów i wyeliminować zagrożenie jakie stwarza ISIS i Al Kaida?

Po debacie zapraszamy na Świąteczny Oplatek.

Załącznik nr 3

CZAS NA REAKTYWACJĘ. USA – POLSKA – UE

RAPORT (amb. Ryszard Schnepf)

Wstęp

Aktualne problemy polityczne, gospodarcze i społeczne przesłaniają na ogół fakt, że po upadku komunizmu w Europie Środkowej i Wschodniej, USA, UE i Polska doświadczyły długiego okresu efektywnej współpracy, względnej stabilności, ekonomicznego wzrostu i postępu społecznego. Stosunki Europy, w tym Polski, ze Stanami Zjednoczonymi mają więc długą, na ogół pozytywną historię oraz ważny dla bezpieczeństwa i rozwoju cywilizacyjnego kontekst współczesny. Współpracę Polski z USA słusznie zalicza się do priorytetów polskiej polityki zagranicznej, wskazując na takie wspólne wartości jak demokracja, praworządność, prawa człowieka, czy ochronę etnicznych i religijnych mniejszości, ale także wagę tych relacji dla bezpieczeństwa Państwa w niestabilnym otoczeniu międzynarodowym oraz postęp technologiczny, jako kluczowy warunek rozwoju gospodarczego. Trwała, oparta na wartościach i interesach podstawa tych kontaktów nie jest dziś oczywista i uległa osłabieniu. Plastycznie ujmując, relacje te można zilustrować rysunkiem człowieka stojącego nie na dwóch, lecz na jednej nodze, a więc osobę chwiejną i podatną na upadek. Od 2016 roku, wraz ze zmianami politycznymi w obu krajach, kwestionowaniem porządku konstytucyjnego, wzrostem tendencji populistycznych, nacjonalistycznych i autorytarnych, stosunki obu sojuszników nabrały innego, intensywnego wprawdzie, ale mniej zrównoważonego, a jednocześnie nieprzewidywalnego charakteru. Pomimo deklaracji, rządzące w USA i Polsce siły, uosabiane przez prezydenta Donalda Trumpa i prezesa Jarosława Kaczyńskiego, przyjęły postawę krytyczną, a niekiedy nawet wrogą wobec Unii Europejskiej, najważniejszego obszaru aktywności RP. Kontynuowane są próby rozbijania jedności Unii, a nawet NATO. Zwrot w kierunku nacjonalizmu, rozumiany w polityce zagranicznej jako prymat interesu narodowego nad wspólnotowym, ale także dominująca rola krajowych rozgrywek politycznych wobec spraw zewnętrznych, wywołały po obu stronach działania o doraźnym, często propagandowym i mało perspektywicznym charakterze. Aktualnie, w obliczu kampanii wyborczych w Polsce i USA, sytuacja wewnętrzna *de facto* decyduje o działaniach w obszarze międzynarodowym, w tym także w relacjach dwustronnych. Wybory do Parlamentu Europejskiego i powołanie nowych władz UE stwarzają nową perspektywę, która może stwarzać szansę poprawy stosunków UE – USA. Wiele zależy jednak od retoryki przyjętej przez Donalda Trumpa w jego kampanii. Na obecną chwilę, sygnały, które dochodzą zza oceanu nie budzą optymizmu. Poza oceną aktualnych stosunków na linii USA – Polska – Unia Europejska, konferencja podejmie próbę zarysowania perspektywy relacji w ramach Wspólnoty Transatlantyckiej oraz zdefiniowania najważniejszych obszarów możliwej współpracy.

1. Relacje Stanów Zjednoczonych z Europą, w tym z Polską, miały kluczowe znaczenie w krytycznych momentach naszej historii. W okresie I i II wojny światowej, czasach „zimnej wojny”, a także w trakcie i po rozpadzie ZSRR, sojusz „zachodnich” demokracji miał kluczowe znaczenie dla kształtowania europejskiej przestrzeni nie tylko w sensie militarnym, ale także

ekonomicznej i socjalnej. Obecnie również, zwłaszcza w obszarze bezpieczeństwa, ale także powiązań gospodarczych, rola USA w polityce europejskiej jest nie do przecenienia. Nie do przecenienia, ale też nie do przewidzenia. Słowo „nieprzewidywalny” zrobiło w ciągu 3 lat światową karierę.

2. W minionych okresach wszyscy w zasadzie prezydenci USA potwierdzali jedność rozumianego jako obszar transatlantycki Zachodu, którego fundamentem była wspólnota wartości i interesów. Tak myślała i działała większość amerykańskich przywódców: Woodrow Wilson, Franklin D. Roosevelt, Harry Truman, Jimi Carter, Ronald Reagan, Bill Clinton, George W.H. Bush i Barack Obama. Nie zmienia to faktu, że w tej rodzinie Zachodu też zdarzały się różnice zdań i konflikty. Poczucie wspólnotowości jednak zwyciężało.
3. W okresie współczesnym stosunki USA – Europa – Polska bazowały na przekonaniu o wyższości systemu demokratycznego, w którym fundamentalną rolę odgrywa wolność jednostki, prawo do wyboru, praworządność w funkcjonowaniu państwa oraz wolny rynek, nad modelem autorytarnym, opartym na prymacie woli przywódcy i rządzącej partii nad wolą społeczeństwa. Pomimo sporadycznych wybuchów nacjonalizmu lub prób rozwiązań metodą twardej ręki, przesłanki te, oparte na wieloletnim doświadczeniu liberalnej demokracji, uprawniały do myślenia o wspólnocie Zachodu jako układzie stabilnym i perspektywicznym.
4. Obecnie możemy o takiej współpracy mówić jedynie w czasie przeszłym, choć nie bez nadziei, że w dłuższej perspektywie polityka transatlantyckiej jedności wróci na poprzednie tory. Cykliczne kryzysy gospodarcze, rosnące gwałtownie rozwarstwienie społeczne, fale migracyjne wyzwoliły, podobnie jak przed 90 laty, narodowe egoizmy, rasizm oraz izolacjonizm.
5. W tym kontekście rok 2016 stanowi wyrazistą cezurę w relacjach Stanów Zjednoczonych z Unią Europejską, ale także w stosunkach Polski z europejskimi i amerykańskimi partnerami. Ma to związek ze zmianą politycznego przywództwa w USA, ale także w Polsce, która, w ślad za Węgry, podjęła program zmian w kierunku „demokracji kontrolowanej” i dominacji interesu partii nad Państwem, z ograniczoną rolą społeczeństwa obywatelskiego. Obie wizje, polska i amerykańska, wizje państwa, opartego na „zdrowym, narodowym tronie”, ksenofobicznego i jednoznacznie zwróconego ku sobie, stworzyło podstawy do nierównego sojuszu, w którym Warszawa zaczęła odgrywać rolę „konja trojańskiego” i posłannika złych wiadomości, także w relacjach z UE. O ile rząd polski – poddany unijnej krytyce za demontaż praworządności - chciał zrównoważyć słabnącą pozycję w Brukseli specjalnymi kontaktami z Białym Domem, o tyle podstawowym celem polityki amerykańskiej, także w relacjach z UE, stało się utrzymanie hegemonistycznej pozycji w świecie oraz reelekcja prezydenta Trumpa w przyszłorocznych wyborach.
6. Relacje europejsko-amerykańskie skoncentrowane są na dwóch obszarach: bezpieczeństwa i szeroko pojętej współpracy gospodarczej. W obszarze bezpieczeństwa fundamentem spajającym oba obszary pozostaje w dalszym ciągu NATO.

A/ Wspólnotowe bezpieczeństwo obszaru Euro-Ameryki od początku jego istnienia definiowane było jako obrona suwerennych krajów, które łączy systemy wartości i podobieństwo ustrojowe. W 1994 r. sekretarz obrony USA, William Perry sformułował zasady przyjmowania nowych członków do NATO. Perry's Principles wymieniały cywilny nadzór nad

wojskiem, kompatybilność, konsensualne podejście, ale także demokratyczny ustrój, ochronę praw mniejszości, transparentność i praworządność. Dziś można powiedzieć, że o ile wcześniej zasady te było niekiedy przedmiotem kompromisu i czasem omijane, o tyle obecnie w zasadzie już nie istnieją.

B/ Rola i jedność Sojuszu Północnoatlantyckiego nie była do niedawna kwestionowane. Co więcej, jedyny przypadek użycia Art. 5 Traktatu miał miejsce po terrorystycznym ataku na wieże WTC 11/09. Ostrze krytyki ze strony Prezydenta Trumpa i jego administracji skierowane zostało na poziom wydatków wojskowych w budżecie niektórych członków sojuszu.

Pogłębione analizy CSIS - jednego z najpoważniejszych amerykańskich think tanków, wykazują jednak, że ulokowanie budżetu obronnego na poziomie 2% nie musi się wiązać z efektywnością ich wykorzystania. W niektórych krajach, w tym także w Polsce, wzrosły wydatki na biurokrację, bieżącą obsługę (np. loty VIP-ów), a przede wszystkim propagandę (grające ławeczki, banery, spoty filmowe), podczas gdy 3 główne elementy wzmocnienia NATO: modernizacja, wspólne ćwiczenia i misyjność, zajmują dość odległe miejsce w budżetowym planowaniu.

C/ Aktualne wydarzenia międzynarodowe wskazują, że świat wkroczy w nowy etap mocarstwowej rywalizacji. Jako swego głównego adwersarza Stany Zjednoczone postrzegają przede wszystkim Chiny, zwłaszcza, choć nie tylko, w sferze handlu i wysokich technologii.

Rosja, pomimo swojego potencjału militarnego, pozostaje w tej rywalizacji jedynie przedmiotem gry politycznej, której rezultat nie jest przewidywalny. Pomimo iż Unia Europejska pozostaje wciąż najważniejszym partnerem handlowym Stanów Zjednoczonych, w oczach niektórych architektów polityki amerykańskiej rola Brukseli w tym globalnym wyścigu, dotychczas partnerska i wspomagająca, powinna zostać zminimalizowana i w gruncie rzeczy sprowadzona do roli wykonawcy decyzji podejmowanych w Waszyngtonie. Zamiast wzmocnienia więzów, choćby poprzez kontynuowanie negocjacji TTIP aż do ich pozytywnego zakończenia, zaostrzane są rygory celne we wzajemnej wymianie. Zamiast rozmów i próby osiągnięcia kompromisu, postanowiono więc sięgnąć do instrumentów nacisku, a więc zmian taryfowych.

7. Ze względów historycznych oraz wskutek położenia na wschodniej flance UE i NATO, relacje z USA mają dla Polski szczególne znaczenie. W przekonaniu rządu Prawa i Sprawiedliwości, ale także poważnej części społeczeństwa polskiego, Stany Zjednoczone, w obliczu umiarkowanego zaangażowania Brukseli w sprawy bezpieczeństwa i obronności, pozostają de facto jedynym sojusznikiem zdolnym i gotowym do aktywnej obrony suwerenności Polski. Paradoksalnie, nadzwyczajnym relacjom z Waszyngtonem sprzyja stopniowe poszerzanie obszaru konfliktu między Warszawą a Brukselą. Wyjątkowo bliskie kontakty rządu PiS z administracją Trumpa rozumiane są nad Wisłą jako skuteczne antidotum na prowadzone w Trybunale Europejskim sprawy, bowiem pokazuje to, że rządzący nie rezygnują z bycia członkiem świata zachodniego, lecz jedynie wybierają bardziej korzystną opcję dla siebie i rzekomo dla obywateli. Stosunki polsko-amerykańskie nigdy nie miały charakteru równoważnego, co wydaje się oczywiste z racji dysproporcji ludnościowej, gospodarczej i militarnej.. Nigdy jednak nie były też tak zorientowane na doraźny, polityczny, wewnętrzny i teatralny efekt, bez dbałości o dłuższą perspektywę i stabilność szerzej pojętych sojuszków.

Obecne relacje Polska -USA określane są często jako klientelityczne i transakcyjne. Używając bardziej stonowanego języka, stosunki te z całą pewnością możemy określić jako „jednostronnie przechylone”. Jeśli wzmocnienie obecności wojsk amerykańskich w Polsce, czy też niektóre kontrakty na sprzęt obronny można uznać za – przynajmniej w zamyśle - zjawiska pozytywne, o tyle już dystansowanie się w praktyce od polityki zewnętrznej i migracyjnej UE lub wstrzemięźliwość w budowie europejskich sił obronnych stanowią niebezpieczny krok w kierunku przestrzeni niczyjej, owej mitycznej „szarej strefy”, na której nikomu nie zależy i nikt o nią nie dba.

Reaktywacja czy retrakcja?

„Ameryka potrzebuje Europy tak bardzo, jak Europa potrzebuje Ameryki” – ta opinia jest wciąż popularna po obu stronach Atlantyku. Tym niemniej obecny obraz stosunków zdaje się przeczyć temu, co wielu amerykańskich i europejskich ekspertów uważa za oczywiste. Obarczanie winą za taki stan rzeczy wyłącznie niektórych politycznych liderów, którzy odznaczają się niestandardowym temperamentem, nie daje odpowiedzi.

Większość europejskich przywódców przyjęło w stosunku do koncepcji i pragmatyki Ameryki Trumpa postawę cierpliwej współmałżonki, który czeka aż partner dojrzeje lub odejdzie sam. Ta metoda przeczekania sprawdziła się w Biarritz podczas szczytu G7, który zapowiadał się jako kolejna odsłona walki z multilateralizmem na wzór poprzedniego spotkania w Kanadzie, a który – dzięki skutecznym wysiłkom prezydenta Macrona – zapamiętamy jako spokojne i w gruncie rzeczy przyjazne zgromadzenie liderów światowych gospodarek.

Szansą dla UE, w której interesie jest utrzymanie dobrych relacji z USA, pozostaje zdywersyfikowana i dyplomatycznie subtelna aktywność nowo wybranych Parlamentu Europejskiego oraz Komisji Europejskiej, którą pokieruje była minister obrony Niemiec, Ursula von der Leyen. Doświadczenie, dynamika i cierpliwość, ale jednocześnie determinacja i konsekwencja w działaniu to prawdopodobnie mocne punkty szefowej europejskiego rządu, które tworzą szansę i jednocześnie nadzieję na przetrwanie transatlantyckiego sojuszu nawet w nieprzyjaznych okolicznościach, a nawet jego wzmocnienie.

Dobra współpraca wymaga dobrej, wzajemnej wiedzy oraz zrozumienia. Dla wielu obywateli amerykańskich jednak istota Unii Europejskiej jest mglista, a nawet nieznana. Zdecydowana większość Amerykanów niemal automatycznie porównuje „europejski wynalazek” z kształtem ich własnego kraju. Znacząca część z nich dochodzi do wniosku, że Unia Europejska jest marną kopią tego, co Ojcowie Założyciele zbudowali prawie 250 lat temu. Wiele języków, niby-granice dzielące kontynent, kilka systemów monetarnych z jednym dominującym, wreszcie niejasne kompetencje krajowych i wspólnotowych instytucji, wszystko to czyni UE tworem odległym od amerykańskiego systemu pojęciowego. Wiele mediów i polityków, zwłaszcza lokalnych, podziela ten brak zrozumienia i czyni działania Brukseli obcymi. Z tego powodu potrzebą chwili jest podjęcie wysiłku nakierowanego na promocję i nauczanie idei Roberta Schumana, idei europejskości i rzeczywistej roli UE w relacjach z USA i polityce globalnej. Rola wspólnoty wartości w europejskim etosie, polityka klimatyczna, migracyjna, bezpieczeństwa, kulturalna i naukowa, prezentowane w lokalnych uniwersytetach i think tankach, mają możliwość zbudować, w dłuższym przedziale czasowym, bardziej masową świadomość związków Ameryki z Europą.

Kika lat temu Henry Kissinger zapytał o właściwy numer telefonu do Europy. Pytanie miało w oczywisty sposób charakter symboliczny i odzwierciedlało oczekiwanie Waszyngtonu na europejską jednomyślność i skuteczność w realizacji unijnych decyzji. To oczekiwanie jest wciąż aktualne. Wzmocnienie i przyspieszenie procesu kształtowania i implementacji polityk UE może sprawiać wrażenie „syzyfowej pracy”, ale, z drugiej strony, jakikolwiek pozytywny rezultat będzie znaczącym osiągnięciem. Nowe, stojące w obliczu szekspirowskiego dylematu „być, albo nie być”, kierownictwo Unii Europejskiej ma szansę i możliwości poprawy skuteczności i efektywności unijnych instytucji, a przy okazji udowodnić partnerom, że opinie o upadającym duchu zjednoczonej Europy nie mają potwierdzenia w realiach. Nie ma jakichkolwiek wątpliwości, że Ameryka i społeczeństwo amerykańskie, niezależnie od przyszłego politycznego przywództwa, uszanuje nie tylko wyrazistość i wykonawczą dyscyplinę nowych instytucji europejskich, ale także determinację w obronie rządów prawa, tolerancji i bezpieczeństwa.

POLITYKA WSCHODNIA POLSKI

Raport

Warszawa wrzesień 2019r.

TEZY

- Polityka wschodnia, czyli polityka wobec obszaru dawnego ZSRS była jednym z kluczowych elementów polskiej polityki zagranicznej po roku 1989. W pierwszej fazie (czyli do roku 1999) jej celem było przerwanie więzów zależności i odzyskanie suwerenności przez Polskę. Celem polityki wschodniej RP było także, a po wejściu do NATO, przede wszystkim, wspieranie wolnorynkowej i demokratycznej transformacji na obszarze b. Związku Sowieckiego.
- Rozszerzenie Unii Europejskiej w 2004 r., członkostwo Państw Bałtyckich w NATO, kolorowe rewolucje na Ukrainie i w Gruzji oraz przechodzący różne fazy dialog z Rosją, stały się apogeum polityki określanej niekiedy mianem „doktryny Giedroycia”.
- Ten model polityki wschodniej załamał się po rosyjskiej agresji na Gruzję (2008 r.) a ostatecznie po agresji na Ukrainę w 2014 r. Zadaniem polityki wschodniej Polski stało się powstrzymanie ekspansji imperialnej Rosji. Po fazie kreatywnej polityka wschodnia zmieniła się w defensywną.
- Kurs konfrontacyjny Moskwy we wszystkich dziedzinach, od polityki obronnej i energetycznej po wymianę osobową czy współpracę kulturalną udowodnił, że dotychczasowy model polityki wschodniej, opartej o relacje dwustronne Polski z partnerami na wschodzie jest

nieefektywny. Samodzielne polskie działanie okazało się nadmiernie kosztowne albo wręcz niemożliwe. Skuteczność wymaga, aby nasza polityka była prowadzona w oparciu o struktury sojusznicze UE i/lub NATO.

- Projektem włączającym Unię Europejską do polityki wschodniej stało się Partnerstwo Wschodnie. Cele projektu, wprowadzonego do agendy przez Polskę i Szwecję, były zbieżne z założeniami „doktryny Giedroycia. PW miało wzmacniać tendencje prozachodnie w państwach partnerskich, sprzyjać przyjmowaniu unijnych standardów, stabilizować ich niepodległość, a w dłuższej perspektywie, stanowić ścieżkę do stowarzyszenia i członkostwa w Unii.

- Kluczem do powodzenia projektu Partnerstwa Wschodniego miało być zaangażowanie Unii Europejskiej jako całości w politykę wschodnią.

- Polityka wschodnia była postrzegana w Warszawie, jako swego rodzaju polska specjalizacja w ramach NATO i Unii Europejskiej. Doskonałe kontakty polskiej elity politycznej z szeroko rozumianymi środowiskami demokratycznymi na Wschodzie: od Rosji po Azję Środkową; polska aktywność gospodarcza i kulturalna; wreszcie traktowanie Polski przez te państwa jako modelu udanych przemian sprawiały, że te aspiracje aż po pierwszą dekadę XXI wieku były akceptowane zarówno w Waszyngtonie jak w stolicach większości państw unijnych.

- Od początku XXI wieku polityka wschodnia Polski wytraciła swoją dynamikę. Z jednej strony priorytetem elit politycznych stała się integracja euroatlantycka, z drugiej przyjęcie przez Rosję Putina logiki konfrontacji z Zachodem sprawiły, że Warszawa w coraz mniejszym stopniu była eksporterem nowych idei, a w coraz większym obserwatorem uzależnionym od działań sojuszników.

- W ostatnim czteroleciu w istocie całkowicie zrezygnowaliśmy z prowadzenia aktywnej polityki wschodniej. Stała się ona zakładniczką krótkoterminowych celów w polityce wewnętrznej, raczej w kategoriach PR niż realnej polityki.

- Praktycznemu zamrożeniu uległy relacje z Rosją. Zarówno na szczeblu politycznym jak i społecznym. Antyrosyjska retoryka, podtrzymywana zarówno przez środowiska władzy jak i opozycji nie wiąże się z realnymi działaniami politycznymi i ekonomicznymi. Z jednej strony – ku zdziwieniu partnerów - nie zapraszamy prezydenta Rosji na uroczystości związane z rocznicą wybuchu II wojny światowej i ogniskujemy relacje z Moskwą wokół zwrotu wraku Tu-154 a z drugiej na masową skalę importujemy z Rosji węgiel czy wspieramy powrót Moskwy do Rady Europy.

- Ukraina została w polskiej polityce zdegradowana do roli negatywnego bohatera narracji historycznej, w istocie współgrającej z narracją Kremla o „banderowcach” i nacjonalistach rządzących w Kijowie. Elementy realnej współpracy są ukrywane przed opinią publiczną w obawie, że staną się obiektem krytyki środowisk skrajnych.

- Próby odblokowania zamrożonych relacji z Białorusią, jeden z niewielu oryginalnych pomysłów rządu, ograniczyły się do kilku gestów, bez wypełnienia ich treścią. Realne propozycje mające doprowadzić do wsparcia Mińska wobec nacisków Rosji wychodziły z Litwy i Łotwy a nie z

Polski, mimo posiadania przez Warszawę narzędzi do budowania na przykład niezależności energetycznej Białorusi.

- Z agendy politycznej i gospodarczej Polski niemal całkowicie zniknęła Mołdawia. Brak kontaktów na wysokim szczeblu po powołaniu rządu Mai Sandu jest świadectwem, że polityka Polski wobec Kiszyniowa w istocie nie istnieje.

- Region Kaukazu Południowego, poza rytualnymi deklaracjami sympatii wobec Gruzji także zniknął z polskiej polityki. Niezręczna rezygnacja z ostrożnej i zbalansowanej polityki wobec konfliktu Armenia – Azerbejdżan wydaje się być wynikiem braku profesjonalizmu a nie przemyślanej koncepcji zbliżenia z Baku.

- Całkowicie wycofaliśmy się z prób kreowania polityki wobec regionu Azji Środkowej zwijając placówki dyplomatyczne i ograniczając do absolutnego minimum polską aktywność w tym regionie.

- Spadek znaczenia Polski w Unii Europejskiej sprawił, że jesteśmy partnerem znacznie mniej atrakcyjnym dla sąsiadów na wschodzie, niż jeszcze kilka lat wcześniej. Rzadko pamiętamy, że ostatnie „ocieplenie” w relacjach z Rosją wiązało się z czasem sprawowania przez Polskę prezydencji w Radzie Unii Europejskiej. Na wschodzie jesteśmy atrakcyjni o tyle o ile potrafimy skutecznie działać na rzecz polityki wschodniej Unii.

- Bez względu na wynik wyborów parlamentarnych w Polsce polityka zagraniczna a w szczególności polityka wschodnia wymagają odbudowy i nowych impulsów. Powinniśmy zabiegać o to by odzyskać wpływ na politykę UE.

- Wyrazista polska polityka wschodnia jest jednym z kluczy do odbudowy naszej pozycji w świecie euroatlantyckim. Powinna ona także ułatwić dialog z Waszyngtonem na temat relacji USA z Rosją (ryzyko tzw. odwróconego Kissingera).

- Rekomendacje Raportu to: wzmocnienie roli dyplomacji obywatelskiej; odbudowa dialogu z Rosjanami (w szczególności współpraca ze środowiskami demokratycznymi); powrót do współpracy politycznej z Ukrainą ponad sporami o politykę historyczną; spójny program promocji gospodarczej i wspierania przedsiębiorców polskich na wschodzie; pogłębienie współdziałania z Państwami Bałtyckimi we wzmacnianiu niezależności Białorusi; wypracowanie programu pomocy rozwojowej i wymiany osobowej wobec państw Kaukazu Południowego; odbudowa sieci placówek dyplomatycznych na obszarze Azji Środkowej.

WSTĘP

Kryzys polityki zagranicznej Polski w minionym czterolecu stawia na porządku dziennym kwestię jej odbudowy przez rządy po wyborach październikowych 2019 r. Bez względu na wynik wyborów nowy rząd musi podjąć wyzwanie jakim jest redefinicja naszej polityki wschodniej. Sytuacja w której Federacja Rosyjska otwarcie podważa istniejący ład europejski a jednocześnie związki

transatlantyckie są bardziej zagrożone niż kiedykolwiek nie możemy sobie pozwolić na brak jasno zdefiniowanych celów i polityki wschodniej. Nasz Raport ma zwrócić uwagę na niektóre elementy tej polityki.

Od chwili wejścia Polski do NATO i Unii Europejskiej pojęcie Polityka Wschodnia wydaje się mniej użyteczne bo jest – a właściwie być powinno – jednym z wymiarów całościowej polityki zagranicznej państwa. Niezbyt udane próby reanimowania polityki wschodniej w czasie prezydentury Lecha Kaczyńskiego dowodzą, że rozpatrywanie polityki RP wobec obszaru dawnego ZSRS (bo to w istocie jest dekodowane jako polityka wschodnia) w oderwaniu od naszej aktywności w UE i NATO prowadzi na manowce. Przede wszystkim na manowce nieskuteczności.

Nie oznacza to jednak, że Polska nie powinna prowadzić polityki wobec swoich partnerów na Wschodzie. Tyle, że polityka ta musi być częścią szerszego projektu naszej aktywności międzynarodowej. Ponieważ takiego projektu rządzący obecnie nie mają, to polityka zagraniczna Polski jest czysto reaktywna i znacznym stopniu podporządkowana potrzebom bieżącej walki na rynku wewnętrznym, oraz prowadzona w rytm kampanii wyborczych. Szkodliwa i krótkowzroczna pseudopolityka historyczna wobec Ukrainy jest przykładem najbardziej jaskrawym ale nie jedynym. Prezentowane Założenia mają być przede wszystkim propozycją konkretnych działań w perspektywie wyborów i powołania nowego rządu. Bez względu na to, kto wygra wybory konieczne wydaje się podporządkowanie naszych działań wobec Wschodu względnie zgodnemu działaniu całej klasy politycznej. Przykłady ingerencji Rosji w polskie sprawy wewnętrzne, przy użyciu sprawy katastrofy smoleńskiej powinny być sygnałem ostrzegawczym, że brak wewnętrznej debaty prowadzącej do politycznego consensusu szkodzi polskiej racji stanu.

PYTANIE O ROSJĘ

Wobec Federacji Rosyjskiej nie prowadzimy w istocie żadnej polityki. Władze RP starają się zbudować na północy i wschodzie mentalny mur oddzielający nas od groźnego i mitycznego świata „dzikich ludów”. Z drugiej strony, ex definitione wszelkie kontakty formalne i nieformalne z Rosją (w istocie bez względu na to czy rzecz dotyczy GRU, Rządu FR czy opozycji) są uznawane przez rządzących i ich machinę propagandową za naganne i podejrzane. Z trzeciej zaś kontynuujemy politykę „zahipnotyzowanego kanarka” sparaliżowanego samym spojrzeniem Władimira Putina i nie podejmującego działań, które w intelektualnym zapleczu władzy są definiowane jako prowokacyjne wobec Rosji.

Polityka rosyjska Polski od dawna mało aktywna i w dużej mierze skażona reaktywnością, po 2010 r. stała się zakładniczką smoleńskiego wraku. Po roku 2015 łączyliśmy bierność i zamknięcie z agresywną antyrosyjską retoryką skierowaną na rynek wewnętrzny.

Obecna polityka wobec Rosji jest polityką, którą mogliby sobie wymarzyć stratedzy kremlowscy. Ostra retoryka rządu, podtrzymywana przez znaczną część polskiej klasy politycznej zarówno opozycyjnej jak reprezentującej tzw. „konstruktywną opozycję”, staje się usprawiedliwieniem realnych retorsji ze strony Rosji.

Retorsje te to utrudnianie wymiany kulturalnej, ruchu osobowego, blokowanie wymiany handlowej i – skuteczne – budowanie na arenie międzynarodowej wizerunku Polski jako kraju genetycznie rusofobicznego. Brak realnych kontaktów, w tym bezsensowne zlikwidowanie małego ruchu granicznego z Obwodem Kalingradzkim, brak programu wymiany młodzieży obliczonego na długofalową perspektywę, nauczania języka rosyjskiego czy współpracy pomiędzy wyższymi uczelniami skutecznie chroni Rosję od *infekcji* ideami wolnościowymi i demokratycznymi płynącymi z Polski.

Siłą polskiej opozycji demokratycznej i pierwszych rządów solidarnościowych była rozbudowana sieć relacji formalnych i nieformalnych z Rosjanami. Dla środowisk dysydenckich, ale także dla inteligencji i intelektualistów, z bardzo szerokiego od połowy lat osiemdziesiątych XXw., obszaru przejściowego między władzą a opozycją, Polacy byli naturalnymi partnerami a czasem wręcz przewodnikami po świecie zachodnich mód i wartości. W naszych notesach były telefony i adresy niemal wszystkich znaczących postaci rosyjskiego życia umysłowego i politycznego. Znajomość ludzi, ale też ich sposobu myślenia i paradygmatów działania była jednym z najcenniejszych „dóbr” które wnosiliśmy do NATO i UE.

Byliśmy pytani o zdanie, byliśmy dostarczycielami wiedzy i partnerami wskazującymi, które adresy od Królewca po Pietropawłowsk Kamczacki są godne uwagi. Rzecz jasna, tak jak perfumy „Być może” nie mogły rywalizować z „Chanel”, tak atrakcyjność amerykańskich i zachodnioeuropejskich uniwersytetów i think tanków była nieporównanie większa od rzeczywistości polskiej. Niemniej bardzo długo byliśmy w Moskwie czy Petersburgu postrzegani jako partner atrakcyjny a przynajmniej ciekawy i, w odróżnieniu od Francuzów czy Amerykanów, rozumiejący i akceptujący rosyjską specyfikę.

Polska była wysoce niewygodna dla środowiska „siłowników” dochodzących do władzy na przełomie XX i XXI wieku. To ze strony rosyjskiej władzy rozpoczęło się budowanie dystansu i ograniczanie kontaktów. Pytaniem otwartym pozostaje, dlaczego do polityki ograniczającej w istocie rolę Polski sami z ochotą się przyłączyliśmy?

W latach rządów PiS ta postawa przyjęła postać patologiczną. Trudno bowiem o lepszy prezent dla rządów rosyjskich, niż paranoiczne teorie spiskowe („Mistrale za dolara”) i powtarzanie przez najwyższe czynniki rządowe, że nasze relacje są uzależnione wyłącznie od losów smoleńskiego wraku.

Warto przy tym zauważyć, że zdołaliśmy zniechęcić do siebie także rosyjską emigrację polityczną, która szerokim łukiem omija Polskę, (Miejsce Warszawy zajęło Wilno!). Ludzie opozycji zarzucają nam z jednej strony rusofobię a z drugiej brak jakiejkolwiek ochrony ze strony polskich władz przed inwigilacją ze strony służb specjalnych Rosji. Ten ostatni zarzut bywa zresztą podnoszony przez wszystkie środowiska zaangażowane w walkę z systemem putinowskim, także z Azji Środkowej czy Białorusi.

Jest swego rodzaju paradoksem, że miejsce Polski jako „państwa kontaktowego” zajęła Litwa. Widać to zarówno w aktywności dyplomacji litewskiej na całym obszarze postsowieckim, jak choćby w fakcie, że za środki litewskiego MSZ są organizowane dwa razy w roku najpoważniejsze spotkania rosyjskiej opozycji (*Vilnius Russia Forum*). Kiedy Rosjanie zgłosili w listopadzie ub. roku swojego kandydata na szefa Interpolu (a narzędzi Interpolu wielokrotnie używali do utrudniania życia działaczom opozycyjnym) jedynym państwem UE, które zareagowało natychmiast była Litwa. Z kolei,

gdy organizacja powołana w Polsce do podtrzymywania dialogu z Rosjanami (Centrum Dialogu i Porozumienia) organizowało konferencję poświęconą Rosji i Ukrainie został zaproszony jeden panelista z Rosji.

Punktem wyjścia dla nowego rządu musi być smutna konstatacja, że relacja polsko – rosyjskie nie istnieją, a narzędzia do ich odbudowania zostały w znacznej części uszkodzone, zniszczone lub przejęte przez innych graczy politycznych. Co więcej udało się zbudować w Polsce atmosferę, w której prowadzenie dialogu z Rosją będzie niesłychanie trudne.

Wydaje się, że jak najszybciej powinniśmy odbudować kanały komunikacyjne umożliwiających podjęcie dialogu. Powinno to być:

1. Odbudowanie kontaktu z rosyjskimi elitami starszego pokolenia (niegdyś współpracującymi z Polską) poprzez intensyfikację zaproszeń na konferencje, stypendia i wydarzenia kulturalne.

2. Wyraźnie bardziej częsta obecność przedstawicieli polskich elit politycznych i opiniotwórczych w Rosji i dialog zarówno z rządzącymi jak – zwłaszcza – z umiarkowaną opozycją i inteligencją

3. Stworzenie programu kontaktów z młodym pokoleniem rosyjskich elit, w tym elit prowincjonalnych, z udziałem możliwie najliczniejszych fundacji i think tanków (w rodzaju Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności, Fundacji Batorego czy CSM), Taki program powinien mieć charakter długofalowy i nastawiony na budowanie zaufania.

4. Jasne zarysowanie stanowiska opozycji wobec działań rządu Rosji, z podkreśleniem różnicy interesów i wartości, ale bez absolutyzacji Rosji jako zagrożenia totalnego.

5. Podtrzymanie kontaktów na poziomie parlamentarnym z tymi środowiskami, które mogą być zainteresowane dialogiem z Polską.

6. Wspieranie wymiany kulturalnej, z zastrzeżeniem, iż nie może być one jednostronna

7. Dużo intensywniejsze relacje środowisk politycznych, w tym także liderów i naszych reprezentantów w strukturach europejskich z rosyjską emigracją demokratyczną w Londynie czy Wilnie.

Konieczne wydaje się przemyślenie programu wobec Rosji. Sprawa Krymu, Gruzji, wojny na Ukrainie i agresywnej polityki rosyjskiej w rejonie Bałtyku (w tym „polityka Gazpromu”) uniemożliwia realny reset. Ale przekaz nowego rządu powinien być absolutnie klarowny – nasza polityka jest polityką sporu z rządem a nie z rosyjskim społeczeństwem. Inaczej mówiąc jest antyputinowska a nie antyrosyjska.

W ramach takiego programu powinny być ujęte projekty współpracy gospodarczej (konieczne wydaje się dokonanie mapowania wspólnych interesów z wyraźnym zbudowaniem „stref bezpieczeństwa” czyli sektorów w których taka współpraca powinna podlegać bardzo ścisłej kontroli państwowej).

Należy być przygotowanym do udziału w dialogu unijno- i natowsko- rosyjskim. Postawa obrażonego dziecka, które siedzi w kącie i jest przeciw, powinna być zastąpiona przez asertywną i aktywną promocję naszej wizji relacji struktur Zachodu z Rosją. Musimy wiedzieć gdzie są „czerwone linie”, których Europa nie powinna przekraczać. Z kolei identyfikacja tych linii nie będzie możliwa bez rozbudowanej pracy analitycznej, mającej prognozować przyszły rozwój wydarzeń w Rosji.

Istotnym elementem wizji polityki wschodniej, a w szczególności polityki wobec Rosji, powinna być także koncepcja zintegrowanej odpowiedzi europejskiej na rosyjską agresję propagandową. Na dwóch polach. Pierwszym powinno być oparte o NATO scentralizowane przeciwdziałaniem zagrożeniom cybernetycznym. Pomijam tutaj kwestię ochrony infrastruktury krytycznej przez atakiem ze wschodu. To działanie absolutnie konieczne. Chodzi jednak i o to, by zbudować system rozpoznawania ingerencji w świat mediów społecznościowych, fake newsów, zaśmiecania debaty publicznej etc. Pole drugie, to stworzenie własnej oferty medialnej dla Rosji i świata postsowieckiego. Oferta taka winna być możliwie najdalsza od propagandy, musi natomiast zawierać atrakcyjny obraz Zachodu i jego wartości jako konkurencyjnej oferty wobec wizji rosyjskiej.

Przekaz musi być zdywersyfikowany, inny dla Kaukazu „chrześcijańskiego” inny dla muzułmańskich społeczności Azji Środkowej czy Azerbejdżanu, inny dla Rosji, jeszcze inny dla Ukrainy i Białorusi. Polska może być istotnym wytwórcą takiego przekazu. Oczywiście pod warunkiem, że zaoferujemy seriale, filmy krajoznawcze czy dobrą rozrywkę a nie toporną publicystykę „antyłukaszenkowską” i „antyputinowską”. Zasadniczym celem powinno być inteligentne przeciwdziałanie kreacji propagandowej Moskwy przedstawiającej zachód jako świat „gejropy” zainfekowanej nieuleczalnym islamizmem i atrofia woli. Należy mieć świadomość, że Rosja przeznacza na działania propagandowe ogromne środki. sam koncern RT (dawna Russia Today) otrzymał w ubiegłym roku ponad 300 mln dolarów z budżetu państwa. Podobne sumy są planowane na kolejne lata. A przecież nie są to jedyne wydatki. Rosyjskie ambasady na promocję kultury (w dużym stopniu na propagandę) mają średnio 10 – 15 razy więcej niż polskie,

Obok dialogu z elitami rosyjskimi konieczne jest zainicjowanie dialogu wewnętrznego pod umownym tytułem : *Jakiego Wschodu Polska potrzebuje?* To nie jest pytanie banalne. Rosja Putina, skonfliktowana z Zachodem, agresywna i objęta sankcjami może być bardziej efektywna z punktu widzenia polityki polskiej niż Rosja demokratyczna. Aby odpowiedzieć sobie na pytanie: czy lepszy jest dla nas Putin, Chodorkowski czy Nawalny (oczywiście nazwisk używamy wyłącznie jako symbolicznych desygnatów – chodzi o Rosję agresywnie zamkniętą versus Rosję demokratyzującą się i otwartą na Zachód) musimy jednak wiedzieć jakie są cele polityki zagranicznej Polski. Zarówno w wymiarze ponadregionalnym (czy marzenie Jarosława Kaczyńskiego abyśmy byli drugą Turcją – krajem frontowym i niezbędnym jako sojusznik pełniący rolę „antemurale” ma sens, czy przeciwnie istotą polskiej polityki powinno być budowanie pomostów i porozumień nawet za cenę względnie mniejszego znaczenia kraju na arenie międzynarodowej?) jak również w wymiarze regionu. Gdzie są nasze przyszłe kierunki rozwoju gospodarczego?, czy obecny status Ukrainy i Białorusi jest nam na rękę ze względu na możliwe uzupełnienie deficytu siły roboczej w Polsce, czy przyspieszenie ich rozwoju gospodarczego i przyjęcie zachodniego modelu prawno-ekonomicznego stworzy na tyle duże rynki aby zrekompensować potencjalne wyhamowanie imigracji i przeniesienie części zakładów produkcyjnych np. na Ukrainę etc.?

Nasze cele średnioterminowe muszą być możliwie mocno zharmonizowane z celami UE i NATO jako całości. W przeciwnym razie nie zdołamy ich zrealizować. Podobnie rzecz ma się z polityką wobec Rosji. Nawet posiadanie spójnej wizji i strategii RP nie gwarantuje sukcesu dopóki nie zdołamy przekonać do niej sojuszników. Równolegle, z programem rządu RP wobec Rosji powinniśmy dokonać identyfikacji mapy interesów kluczowych partnerów wobec Rosji. Intuicyjnie uważamy, że łączy nas wspólnota interesów z Niemcami i USA a mamy je rozbieżne z państwami

południa. Tyle, że prowadzenie polityki intuicyjnej bywa skuteczne w czasach rewolucji i kryzysów. Rosja prowadzi przemyślaną politykę budowania wpływów ekonomicznych (choć narzędzia energetyczne są już dużo mniej efektywne niż w przeszłości) i tworzenia wspólnoty interesów politycznych z poszczególnymi państwami Zachodu.

W perspektywie średnioterminowej kluczowe wydaje się przesunięcie Stanów Zjednoczonych z kategorii biorców do eksporterów energii. To powoduje, że USA będą zdecydowanie mniej zainteresowane obszarem Bliskiego Wschodu, a w razie wznowienia dialogu politycznego z Rosją mogą znaleźć z Moskwą wiele wspólnych interesów. Z kolei Europa, podobnie jak Chiny znajdzie się we wspólnym koszyku „biorców” energii. Potencjalne odwrócenie sojuszy powinno być brane pod uwagę w konstruowaniu polskiej polityki wschodniej, nawet jeżeli z obecnej perspektywy wydaje się to mało prawdopodobne ze względu na głęboki deficyt demokracji w Chinach i uzależnienie gospodarek zarówno UE jak Chin od eksportu.

Pytanie o relacje USA i Rosji jest kluczowe ze względu na politykę bezpieczeństwa. Federacja Rosyjska od czasu wojny z Gruzją otwarcie używa sił zbrojnych jako podstawowego narzędzia uprawiania polityki także w Europie. To zmiana dotychczasowego paradygmatu bezpieczeństwa. Bez wątplenia należy odpowiedzieć sobie na pytanie o poziom realnego zagrożenia działaniami wojennymi ze strony Rosji. Zarówno wobec naszych istotnych partnerów – Mołdawia, Ukraina, Gruzja a także Armenia i Azerbejdżan uwikłane w beznadziejny konflikt karabachski – jak sojuszników (Państwa Bałtyckie), a przede wszystkim o poziom zagrożenia terytorium Polski. Można sądzić, że Rosja Putina używa konfliktów zbrojnych do stabilizacji wewnętrznej państwa i budowania popularności władzy. Wobec pogarszających się wyników sondażowych władzy nie jest wykluczona kolejna „mała zwycięska wojenka”. Najbardziej prawdopodobne scenariusze to:

- próba przyłączenia Białorusi do Rosji
- odmrożenie konfliktu w Naddniestrzu połączone ze wzmożeniem nacisku na Ukrainę
- odmrożenie konfliktu w Karabachu połączone z próbą uzależnienia Gruzji.

Trzeci z wymienionych scenariuszy ze względu na napięcia wokół Turcji i wahania prezydenta Erdogana co do wyboru przyszłej drogi Turcji, oraz zagrożenie wojną w Iranie, wydaje się najbardziej ryzykowny ale też dający największe potencjalne profity polityczne.

Z punktu widzenia gier wewnątrz rosyjskiej elity władzy najbardziej interesujący byłby z kolei scenariusz wojny hybrydowej wymierzonej w Łotwę i Estonię. Nie wydaje się prawdopodobny bezpośredni atak na Rygę lub Tallin. Jednak sprowokowanie zamieszek z udziałem rosyjskiej mniejszości i trwała destabilizacja polityczna tych krajów jak najbardziej mieści się w strategii wojny hybrydowej. Nie jest wykluczone wykorzystanie w procesie destabilizacji Państw Bałtyckich mniejszości polskiej (szczególnie na Litwie).

Bezpośrednie zagrożenie militarne Polski przez Rosję, eksponowane w debacie politycznej zdecydowanie ponad miarę, wydaje się mało prawdopodobne. Natomiast elementy wojny hybrydowej od cyberataków, po stymulowanie konfliktów wewnętrznych i dokonywanie różnego rodzaju prowokacji wydają się być wysoce prawdopodobne, jako czynnik testowania spójności państwa i siły zobowiązań sojuszniczych wewnątrz NATO. Kluczowe wydaje się w dziedzinie bezpieczeństwa zidentyfikowanie właściwych celów krótko i średnioterminowych Rosji. Poruszanie się w kręgu propagandowych stereotypów charakteryzujące naszą debatę o bezpieczeństwie realizację tego zadania znacząco utrudnia.

Na użytek tego raportu jako najbardziej prawdopodobną hipotezę przyjęliśmy założenie, że średnioterminowym celem Rosji jest doprowadzenie do sytuacji w której wschodnia flanką NATO od Bułgarii po Estonię będzie strefa rozrzedzonego bezpieczeństwa. Obszarem, który w razie pełnowymiarowego konfliktu zbrojnego nie będzie podstawą do ataku na wschód a jednocześnie w wypadku rosyjskiego marszu na zachód nie będzie stanowił znaczącej przeszkody. Wobec takiej strategii rosyjskiej jednostronne oparcie się o sojusz ze Stanami Zjednoczonymi (pożyteczny i konieczny) wydaje się odpowiedzią zbyt słabą i obarczoną znacznym ryzykiem. Kluczem jest podtrzymywanie spójności Paktu Atlantyckiego. Inaczej mówiąc silne więzi transatlantyckie i podtrzymywanie mocno nadwątlonej zachodniej „wspólnoty wartości” są co najmniej równie ważne jak wojskowe wzmocnienie wschodniej flanki NATO.

Podstawowym narzędziem budowania polskiego bezpieczeństwa wobec zagrożeń ze strony Rosji jest sprawna dyplomacja. W tym dyplomacja obywatelska. Jeżeli znacząca część zachodnich (Amerykańskich i Zachodnioeuropejskich) elit nie będzie przekonana do tego, że obrona Bałtów, Polaków czy Rumunów jest ich interesem, zagrożenia hybrydowe mogą ziścić się szybciej i w większej skali niż sądzimy.

Konkludując – polityka Polski wobec Rosji musi rozgrywać się na trzech polach:

1. dyplomacji euroatlantyckiej podtrzymującej solidarność wspólnoty Zachodu
2. dyplomacji obywatelskiej skierowanej zarówno do Rosjan (Polska jest gotowa do dialogu i wspierania społeczeństwa obywatelskiego przy świadomości odrębnych interesów i odmiennego odczytywania historii przez Rosjan) jak do Zachodu (jesteśmy częścią wspólnoty wartości)
3. gotowości do dialogu politycznego i współpracy z Moskwą na tych polach, które nie kolidują z naszymi żywotnymi interesami i wyznawanymi przez nas wartościami. Współpraca ta powinna być w możliwie szerokiej skali ujęta w ramy tworzone przez NATO i UE.

O POTRZEBIE NOWEGO OTWARCIA W STOSUNKACH POLSKO-UKRAIŃSKICH

Po wiosennych wyborach prezydenckich i lipcowych wyborach parlamentarnych na Ukrainie, które doprowadziły do zasadniczej zmiany na scenie politycznej, uzasadnione jest postawienie sobie na nowo pytań co do perspektyw i możliwości ponownego ożywienia relacji polsko-ukraińskich. Przede wszystkim chodzi o to, jakie polska polityka ma dziś wobec Ukrainy cele i interesy i jak powinna je realizować, jak ma wyglądać współpraca w kwestiach bezpieczeństwa międzynarodowego, współpracy gospodarczej, zbliżaniu społeczeństw.

W latach 2015 – 2019 relacje polsko-ukraińskie uległy wyraźnemu pogorszeniu. Zmniejszyła się ilość spotkań na najwyższym szczeblu, zabrakło nowych inicjatyw i w konsekwencji wypadliśmy z grona najważniejszych politycznych partnerów Ukrainy w Europie. Polska polityka wobec Ukrainy wyraźnie wpadła w dryf. Było to w znacznej mierze rezultatem osłabienia pozycji Polski w Unii Europejskiej a także wysunięcia kwestii historycznych na plan pierwszy w relacjach dwustronnych z Kijowem. Dla przykładu - oczywistym błędem niosącym negatywne skutki dla stosunków polsko-ukraińskich (i nie tylko) była nieprzemyślana nowelizacja ustawy o IPN w początkach 2018 roku. Niespójna była też postawa władz RP w kwestii powrotu w czerwcu 2019 roku rosyjskiej delegacji do Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy, co również nie wpłynęło pozytywnie na atmosferę wzajemnych relacji.

Z kolei nieobecność, mimo wcześniejszych zapowiedzi, prezydenta A. Dudy na inauguracji nowego prezydenta Ukrainy w maju 2019 r. była niepotrzebną rezygnacją z szansy na odwrócenie negatywnego trendu, na wykonanie gestu wobec nowej ekipy i podkreślenie szczególnego znaczenia współpracy polsko-ukraińskiej dla RP.

Chociaż istotną część odpowiedzialności za pogorszenie stosunków w ostatnich latach ponosi Warszawa, to trzeba zauważyć, że również politycy i dyplomaci ukraińscy wiele razy demonstrowali w ostatnich latach, że sprawy „strategicznego partnerstwa” z Polską nie są dla nich priorytetowe.

W polskim interesie leży jak najszybsza zmiana tego stanu rzeczy i zainicjowanie pozytywnych zmian w relacjach polsko-ukraińskich. Istnieje przestrzeń dla rozwoju współpracy zarówno na arenie międzynarodowej jak i w stosunkach dwustronnych. Ukraina nadal potrzebuje polskiego wsparcia i aktywności. Świadomość tego faktu jest nadal obecna w ukraińskiej polityce i debacie publicznej. Wśród ukraińskich elit oraz społeczeństwa utrzymał się wysoki poziom zaufania i sympatii do Polski i Polaków oraz uznanie dla sukcesu polskiej transformacji. Polska ze swej strony posiada odpowiednie kompetencje merytoryczne oraz ekspertyzę, by mieć wpływ na przebieg reform na Ukrainie oraz na rozbudowę jej relacji z Unią Europejską i NATO.

Należy zauważyć, że nie ma obecnie możliwości prostego powrotu do polityki realizowanej przed 2015 rokiem, która zresztą także miała swoje ograniczenia i niedoskonałości. W ostatnich latach zmieniło się wiele w Polsce, na Ukrainie i w otoczeniu międzynarodowym. Zachował jednak aktualność stały priorytet polskiej polityki wobec Ukrainy – wspieranie jej niepodległości jako jednego z istotnych elementów międzynarodowego bezpieczeństwa Polski. W dzisiejszych warunkach oznacza to działanie na rzecz stabilności wewnętrznej Ukrainy, jej zdolności do obrony swego terytorium, gospodarczego rozwoju, sukcesu reform i pogłębienia współpracy z Zachodem.

Truizmem jest stwierdzenie, że jeśli polska polityka wobec Ukrainy ma być skuteczna, to zadaniem numer jeden jest zwiększenie naszego znaczenia we wspólnej polityce Zachodu wobec Ukrainy, zwłaszcza odbudowa współpracy Polski z najważniejszymi partnerami europejskimi, przede wszystkim z Niemcami i Francją. Aby uzyskać istotniejszy wpływ na politykę Zachodu wobec Ukrainy trzeba poprawić nasze relacje dwustronne z Berlinem i Paryżem a także zabiegać, by na arenie międzynarodowej powróciło i utrwaliło się przekonanie na temat polskich kompetencji w kwestiach związanych ze wschodnim sąsiedztwem UE, w szczególności wobec Ukrainy.

Polska dyplomacja powinna dążyć do ożywienia i umocnienia Partnerstwa Wschodniego. Partnerstwo Wschodnie jest nadal najważniejszym instrumentem zbliżania krajów partnerskich do standardów europejskich, umacnia przewidywalność, stabilność i rozwój za naszą wschodnią granicą. W interesie Polski leży wyodrębnienie w ramach Partnerstwa programu współpracy skierowanego do tych krajów PW, które zawarły układy stowarzyszeniowe z UE. Przede wszystkim odnosi się to do Ukrainy, sprzyjałoby więc rozwojowi stosunków polsko-ukraińskich w bardzo konkretnych obszarach.

Wzmocnienie PW, także w wymiarze finansowym, nie jest możliwe bez ścisłej współpracy z Komisją Europejską i naszymi głównymi zachodnimi partnerami. Wymaga też współdziałania z partnerami regionalnymi. Nie stoi to skądinąd w żadnej kolizji z naszym dążeniem, by nowe oblicze Partnerstwa Wschodniego było mocno identyfikowane z Polską.

W polskim interesie leży sukces stowarzyszenia Ukrainy z Unią Europejską, pełna i konsekwentna realizacja jego agendy tak, aby można było z czasem rozpocząć rozmowę o następnych etapach integracji, niezależnie od tego jak odległa wydaje się dziś perspektywa

członkostwa w Unii. Polska ma szansę być głównym beneficjentem tego procesu. Perspektywa następnej polskiej prezydencji w Radzie UE w 2025 roku już dziś powinna nas skłaniać do wypracowania, wspólnie z partnerami europejskimi oraz ukraińskimi, propozycji nowych przełomowych decyzji. W tym celu Polska powinna wystąpić z inicjatywą zorganizowania w naszym kraju szczytu Partnerstwa Wschodniego, a także międzynarodowej konferencji na rzecz wsparcia reform na Ukrainie, która w ostatnich latach odbywała się w Kopenhadze i w Toronto, a w 2020 roku jest planowana w Wilnie.

Jeśli chodzi o kwestie udziału w negocjacjach pokojowych dotyczących konfliktu na wschodzie Ukrainy, to jeszcze niedawno postulatem polskiej polityki zagranicznej było rozszerzenie albo przynajmniej istotne zmodyfikowanie tzw. "formatu normandzkiego". Chodziło między innymi o zapewnienie miejsca Polski w tym dialogu. Ze względu na brak zainteresowania partnerów, w tym także Ukrainy, nie doszło do sformułowania satysfakcjonujących Polskę propozycji. Rozmowy o przywróceniu pokoju we wschodniej Ukrainie, będą się nadal toczyć się bez naszego udziału. Najważniejsza nie jest jednak nasza obecność przy stole rokowań. Nie ma więc powodu by koncentrować się na bezpośrednim udziale w nich, ani by ta kwestia obciążała polsko – ukraińskie stosunki dwustronne.

Nie oznacza to, rzecz jasna, braku miejsca dla polskiej aktywności. Sprawa nie jest przeterminowana. Wzdłuż linii rozgraniczenia na ukraińskim Donbasie, stosunkowo niedaleko od polskiej granicy, ciągle giną ludzie. Naturalną rolą Polski mogłoby być zainicjowanie regionalnego wymiaru wsparcia procesu pokojowego. Mogłoby to polegać na wspólnym zaproszeniu przez Polskę i Ukrainę regionalnych sąsiadów i partnerów (zarówno z zachodu jak i ze wschodu, także członków WNP), którzy odbierają konflikt rosyjsko – ukraiński jako zagrożenie dla swoich żywotnych interesów, do niejako równoległej dyskusji na temat poszukiwania drogi do zakończenia konfliktu. Przedmiotem zainteresowania polskiej dyplomacji na tym forum mogłoby być inicjowanie, wspieranie i ewentualny udział razem z regionalnymi partnerami w konkretnych przedsięwzięciach, które mogą pojawić się z czasem na agendzie (międzynarodowe siły pokojowe na linii rozgraniczenia i na granicy ukraińsko-rosyjskiej, międzynarodowa misja policyjna na obszarach kontrolowanych przez separatystów i Rosjan, odbudowa zniszczonych obszarów itp.).

Kluczem do zapewnienia znaczącego udziału Polski w tych procesach jest poprawa relacji z głównymi partnerami europejskimi. Konieczne jest także nadanie nowej dynamiki stosunkom dwustronnym z Ukrainą. Wymaga to przywrócenia regularnych polsko-ukraińskich spotkań i konsultacji na wysokim szczeblu. Potrzebne są również nowe inicjatywy dotyczące współpracy wojskowej, gospodarczej, transgranicznej i międzyregionalnej, kontaktów społecznych, naukowych, kulturalnych itp. Dla przykładu – można byłoby uruchomić stałe forum współpracy samorządów (rada regionów, forum miast partnerskich itp.), rozszerzyć zakres współpracy młodzieży, ponownie rozważyć możliwość utworzenia wspólnego uniwersytetu oraz polsko-ukraińskiego kanału telewizyjnego o charakterze edukacyjnym i kulturalnym.

Nie można też, oczywiście, zapominać o gospodarce. Polska stała się jednym z najważniejszych partnerów handlowych Ukrainy. Wzrost obrotów oznacza przewyższenie dramatycznego załamania współpracy gospodarczej, które miało miejsce w latach 2014-15. Potencjalne możliwości współpracy gospodarczej obu krajów są znacznie większe niż jej obecny stan. Gdy ukraińska gospodarka się rozwija – szybko wzrasta również polski eksport. Należałoby więc

oczekiwać śmielszego i wspieranego przez polski rząd programu udziału inwestorów z Polski w ukraińskiej prywatyzacji, rozszerzenia wsparcia dla polskich przedsiębiorców na Ukrainie, zwłaszcza tych reprezentujących mały i średni biznes. Polska posiada instrumenty wsparcia ekspansji zagranicznej, jednak w odniesieniu do relacji gospodarczych z Ukrainą są one nadal wykorzystywane w zbyt ograniczonym zakresie.

Rozważenia wymaga także zmiana zbyt ostrożnego stanowiska Polski wobec dostępu Ukrainy do europejskiego rynku energii elektrycznej. Szybciej niż do tej pory można też poprawiać sytuację na granicy wspierając inwestycje w infrastrukturę.

Obecność licznej grupy Ukraińców na polskim rynku pracy stwarza także sposobność dla polskich władz sformułowania w stosunku do nich polityki migracyjnej bardziej przyjaznej niż ma to miejsce obecnie. Chodzi między innymi o ułatwienie możliwości uzyskiwania prawa stałego pobytu w Polsce, ułatwienia dla rodzin i w dalszej perspektywie także otrzymania polskiego obywatelstwa. Wyjście naprzeciw oczekiwaniom dużej grupy migrantów ukraińskich nie pozostałoby bez wpływu na relacje polsko-ukraińskie nie tylko w wymiarze międzyludzkim. Podobnie - pozytywny wpływ na te relacje miałyby bardziej energiczne przeciwdziałanie polskiej policji czy inspekcji pracy różnego typu przejawom dyskryminacji czy nadużyć wymierzonych przeciwko ukraińskim pracownikom.

Istotną przeszkodą dla pozytywnego rozwoju w minionych latach relacji polsko – ukraińskich było odmienne podejście do polityki historycznej. W wyniku tegorocznych wyborów, na Ukrainie zwyciężyła siła polityczna reprezentująca tę część ukraińskiego społeczeństwa (w istocie jego większość), która jest zdystansowana wobec tradycji nacjonalistycznej. W Polsce, w rezultacie wyroku Trybunału Konstytucyjnego uchylona została „ukraińska” część niefortunnej nowelizacji ustawy o IPN. Powstała więc także i w tej dziedzinie możliwość nowego otwarcia, którą należy wykorzystać.

Celem strony polskiej w dziedzinie dialogu historycznego ze stroną ukraińską powinno być dążenie do jego maksymalnej profesjonalizacji oraz oddzielenia go od dialogu politycznego oraz od bieżącej współpracy IPN i UIPN, która nie zawsze była efektywna. Mogłoby to nastąpić np. drogą powołania odrębnej polsko-ukraińskiej „grupy ds. trudnych” na wzór takiej, która istniała w relacjach polsko-rosyjskich.

Demontażowi nacjonalistycznej mitologii sprzyjają w największym stopniu obiektywne naukowe badania, udostępnienie i publikacje źródeł historycznych a także postawa samokrytycyzmu w stosunku do własnej przeszłości. Aby umacniać na Ukrainie takie rozumienie historii i sensu dialogu historycznego z Polską należałoby rozważyć (jak od pewnego czasu proponuje część polskiego środowiska historycznego) utworzenie w Kijowie polskiego Instytutu Historycznego działającego we współpracy z ukraińskim środowiskiem naukowym. Instytut ten inicjowałby badania naukowe, przekłady źródeł i literatury naukowej, fundował stypendia dla ukraińskich naukowców łącząc funkcje domu wydawniczego, centrum konferencyjnego i w jakiejś mierze koordynatora badań. Jego funkcjonowanie mogłoby być istotnym wsparciem dla tych ukraińskich historyków oraz publicystów historycznych, którzy są zainteresowani dochodzeniem do prawdy, przewyżnianiem mitów i negatywnych stereotypów.

Reasumując, aby odzyskać skuteczność w polskiej polityce wobec Ukrainy należy przede wszystkim dążyć do poprawy relacji i koordynacji działań z głównymi partnerami europejskimi oraz regionalnymi. Po drugie - konieczne jest nadanie nowej dynamiki stosunkom dwustronnym w celu

odbudowy wzajemnego zaufania. I po trzecie - stworzenie bądź rozszerzenie odpowiedniego instrumentarium wsparcia dla różnego rodzaju nowych inicjatyw i projektów.

ZAPOMNIANY PARTNER - MOŁDAWIA

Republika Mołdawii (RM) ma powierzchnię 10 razy mniejszą od Polski i ok. 4 milionów obywateli, z których co najmniej jedna trzecia wyemigrowała do pracy w krajach UE i w Rosji lub mieszka na terenie separatystycznego Nadmołdawia (ok. pół miliona). Liczbę mieszkańców terytorium kontrolowanego przez rząd w Kiszyniowie można więc dziś szacować na ok. 2 i pół miliona osób, z których przynajmniej jedna trzecia to ludność stolicy. Jednak waga geopolityczna tego kraju przekracza jego skromne rozmiary.

Największe ambasady w Kiszyniowie to placówki dyplomatyczne Rosji i Rumunii. W latach międzywojennych obecne terytorium RM (do 1812 roku część Gospodarstwa Mołdawii) wchodziło w skład Rumunii, a język rumuński jest językiem ojczystym większości jego mieszkańców. Rumunia nie deklaruje dziś chęci przyłączenia RM, ale jej celem jest objęcie tego kraju procesem integracji europejskiej. Z kolei Moskwa, która panowała nad tym terytorium w latach 1812-1991 (z krótką przerwą w latach 1918-1944) dąży do jednoznacznego włączenia go do swojej strefy wpływów. Jeśli odniosłaby sukces, to Besarabia (historyczna nazwa tej prowincji) mogłaby się stać z geopolitycznego punktu widzenia czymś w rodzaju Obwodu Kaliningradzkiego – ze wszystkimi skutkami tego stanu rzeczy.

W latach 2009-2014 (a zwłaszcza w pierwszej połowie tego pięciolecia) RM – niepodległe państwo od 1991 roku - była oceniana w UE jako prymus wśród krajów postsowieckich objętych unijnym Partnerstwem Wschodnim. W Kiszyniowie doszły do władzy partie polityczne deklarujące wolę zbliżenia z Zachodem i prowadzenia reform umożliwiających przystąpienie kraju do UE. Standardy demokratyczne zaczęły być w praktyce przestrzegane w RM bardziej, niż w innych krajach regionu. Polska (w tym osobiście minister Radosław Sikorski) stała się najbardziej zaangażowanym w Mołdawię krajem unijnym, bo działania Rumunii krępowała nieco niechęć sporej części społeczeństwa podatnej na propagandę rosyjską.

Dokonałszy w tym okresie dużego wysiłku wsparcia zamierów reformatorskich mołdawskiego rządu. Oznaczało to nie tylko jego wsparcie polityczne w ramach UE, ale przede wszystkim pracę polskich ekspertów niosących w imieniu Unii pomoc w dziedzinie reform w różnych dziedzinach. Duży akcent położyliśmy na wspieranie rozwoju samorządności lokalnej. W tym procesie wzięło też udział sporo organizacji pozarządowych prowadzących szkolenia i wizyty studyjne Mołdawian w Polsce oraz samorządów nawiązujących współpracę z mołdawskimi partnerami.

Sytuacja polityczna w RM stawiała się z roku na rok coraz bardziej nieprzejrzysta. Spory między politykami walczącymi o władzę odwracały ich uwagę od zadań reformatorskich. Rozczarowani Mołdawianie wybrali w 2016 roku na stanowisko prezydenta Igora Dodona, prorosyjskiego polityka deklarującego dystans wobec Zachodu. Ale to nie on rozdawał w Kiszyniowie polityczne karty, a oligarcha Vlad Plahotniuc miliardier, który kontrolował gospodarkę, dużą część mediów i scenę polityczną. A on wciąż sugerował, że żywi sentymenty prozachodnie.

W praktyce jednak Mołdawia pod rządami podporządkowanych Plahotniukowi polityków nie spełniała oczekiwań UE w dziedzinie zasad państwa prawa, zwalczania korupcji i prowadzenia reform zbliżających kraj do zachodnich standardów. W tej sytuacji Unia ograniczała pomoc dla Kiszyniowa. Tylko Bukareszt uważał rządy oligarchy deklarującego prozachodnie (a bardziej dyskretnie filorumuńskie) nastawienie za mniejsze zło, niż wzmacnianie się opcji prorosyjskiej.

Warszawa w okresie rządów PiS nie wykazywała dużej aktywności w stosunkach z RM. Było to zapewne związane z ogólnym brakiem koncepcji w dziedzinie polityki wschodniej, ale częściowo usprawiedliwione niejasnością sytuacji politycznej w Kiszyniowie. Trzeba też zauważyć, że aktywność polskich organizacji pozarządowych i samorządów otwartych na współpracę z RM nie ustała, a niektóre organizacje międzynarodowe wciąż finansują różne szkolenia Mołdawian w Polsce.

Tymczasem w Mołdawii powstał masowy ruch opozycyjny, prozachodni, ale zdecydowanie przeciwny rządowi Plahotniuka. Pod nazwą ACUM (TERAZ) zdobył aż jedną czwartą głosów w wyborach parlamentarnych w końcu lutego br. Nieco większe poparcie odnotowała partia Plahotniuka, a ugrupowanie Dodona niewiele większe od każdego z poprzednich, poniżej jednej trzeciej głosów. Był to wyborczy pat, ale ten pat oznaczał, że RM jest wciąż na rozdrożu i wciąż może obrać drogę, która wiedzie ku Zachodowi.

W czerwcu sytuacja polityczna w Mołdawii nabrała nieoczekiwanie dramatyzmu. Po trzech miesiącach bezowocnych prób powołania nowego rządu, 8 czerwca br. zaskakującą koalicję zawarła prorosyjska Partia Socjalistów Igora Dodona z prozachodnim blokiem ACUM. Na czele gabinetu zdominowanego personalnie przez ACUM stanęli jego przywódcy, 47-letnia Maia Sandu (absolwentka Harvardu, a potem urzędniczka Banku Światowego), która została premierem i Andrei Nastase jako wicepremier i minister spraw wewnętrznych. Koalicja wybrała Zinaidę Greceanii z partii Dodona na stanowisko przewodniczącej parlamentu.

Odpowiedź Plahotniuka przyszła natychmiast. Podporządkowany mu de facto Trybunał Konstytucyjny orzekł, że rząd został powołany z naruszeniem konstytucji, bo powinien powstać najdalej w trzy miesiące po wyborach. Nakazał też prezydentowi rozwiązanie parlamentu i rozpisanie przedterminowych wyborów. Dodon odmówił, zwracając uwagę, że konstytucja zezwala mu w tej sytuacji na rozwiązanie parlamentu, ale nie obliguje go do takiej decyzji. Wtedy TK zadecydował o zawieszeniu prezydenta, a dotychczasowy rząd kontrolowany przez Plahotniuka odmówił oddania władzy i w sposób zorganizowany sprowadził do stolicy tłumy pracowników budżetówki mających go bronić. Dotychczasowy premier Pavel Filip (jako pełniący obowiązki głowy państwa na mocy decyzji TK) rozwiązał parlament i rozpiął wybory na 6 września.

Większość społeczeństwa wyrażała jednak wsparcie dla nowego rządu, bo poparcie dla Plahotniuka nie przekraczało w sondażach kilku procent. Oligarcha musiał po kilku dniach oddać władzę, bo są liczne dowody na to, że również wszyscy zaangażowani w Mołdawii gracze zagraniczni (USA, UE, NATO, a także Rosja) nie tylko wsparli nowy rząd, ale odegrali zgodnie (i prawdopodobnie w porozumieniu) zasadniczą rolę w powstaniu tej dziwnej koalicji, która sama definiuje się jako tymczasowa. Tylko Rumunia zachowała się z początku z rezerwą, bo Bukareszt żywi obawę, że w dłuższej perspektywie będzie to oznaczać zwycięstwo opcji prorosyjskiej. Prezydent Iohannis wystosował list do Donalda Tuska i Jean Claude'a Junckera z prośbą o aktywne podjęcie przez UE pilnych działań na rzecz stabilizacji sytuacji w Mołdawii w duchu wartości europejskich. Rumunia chce odgrywać w tych działaniach szczególną rolę.

Rosja i Dodon niewątpliwie liczą na to, że po wyeliminowaniu Plahotniuka, w następnych (być może przedterminowych) wyborach Partia Socjalistów przejmie pełnię władzy. Analogiczne są z pewnością rachuby polityków prozachodnich, którzy mogą liczyć na jakieś wsparcie UE, a zwłaszcza USA. Nie można też wykluczyć, że względna równowaga sił prorosyjskich i prozachodnich utrzyma się w Mołdawii na dłużej, jeśli doszło w tej sprawie do jakiegoś porozumienia między Moskwą a Waszyngtonem.

Biorąc wszystko powyższe pod uwagę, rekomendacje wobec obecnego i kolejnych rządów RP oraz wobec innych polskich podmiotów działających w dziedzinie stosunków z zagranicą są następujące:

a) RM powinna być z zasady traktowana z większą powagą, niż to wynika z jej obecnego potencjału, bo jest od wielu lat (a zwłaszcza teraz) eksperymentalnym terenem współzawodnictwa między Zachodem a Rosją na postsowieckim Wschodzie;

b) rządowi Mai Sandu warto okazać jak największe wsparcie, bo może to zwiększyć szanse sukcesu bloku ACUM w kolejnych wyborach;

c) warto prowadzić dialog w sprawie RM z Rumunią i co do zasady wspierać jej zabiegi o zwiększenie aktywności Unii Europejskiej w tym kraju, która osłabła w ostatnich latach wobec rosnących trudności we współpracy z poprzednim rządem w Kiszyniowie;

d) ważna jest dalsza intensyfikacja polsko-mołdawskich kontaktów pozarządowych – organizacji społeczeństwa obywatelskiego i samorządów. Polska ma w tej dziedzinie w RM dobrą markę. Te kontakty powinny być wspierane przez polską dyplomację.

BIAŁORUŚ W CENIU ZAGROŻEŃ NIEPODLEGŁOŚCI

Od połowy lat dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku Polska w istocie zrezygnowała z prowadzenia aktywnej polityki wobec Białorusi. Bojkot rządów Łukaszenki, zamrożenie kontaktów politycznych przy względnie przyzwoicie rozwijającej się wymianie ekonomicznej, to było wszystko co mieliśmy do zaoferowania Białorusinom. Na dodatek relacje z Mińskiem były w jakiejś mierze podporządkowane kwestii mniejszości polskiej, a dokładniej problemowi swobody działania Związku Polaków na Białorusi i losom sporych inwestycji poczynionych przez Wspólnotę Polską w Domy Polskie i szkolnictwo.

Jakiegolwiek próby dialogu z władzami białoruskimi były torpedowane, z jednej strony przez stereotyp skutecznie wdrukowany do polskiego dyskursu publicznego, wedle którego Aleksander Łukaszenka był krwawym dyktatorem, z którym nie należy rozmawiać. Z drugiej przez priorytet polityki mniejszościowej i brak woli kompromisu ze strony białoruskiej. A wtedy gdy taka się pojawiała natychmiast utwardzała się z kolei pozycja Polski. Nieśmiałe próby resetu podjęte przez min. Sikorskiego zderzyły się z kontrakcją mediów i części środowisk politycznych.

W gruncie rzeczy jedynym sukcesem w polityce białoruskiej okazało się włączenie Mińska do programu Partnerstwa Wschodniego. Przerwało to politykę izolowania Łukaszenki, która prowadziła do coraz głębszego uzależnienia Mińska od Moskwy.

Sygnały wysyłanie przez Łukaszenkę, jak odmowa uznania dyplomatycznego Abchazji i Osetii Południowej, czy oferty współpracy sektorowej w energetyce były przyjmowane przez Polskę ad referendum i nie przynosiły efektów w postaci odmrożenia dialogu politycznego. Rolę wiodącą w europejskiej polityce wobec Białorusi zaczęły przejmować Litwa i Łotwa oraz Niemcy. Polska zdołała utrzymać kontakt z elitami opozycyjnymi. A poprzez stworzenie radia „Racja” i telewizji Bielsat przejęła wręcz rolę kreacyjną wobec części młodych środowisk opozycji demokratycznej.

Ceną za wspieranie środowisk opozycyjnych i aktywną politykę współpracy ze środowiskami polskimi krytycznymi wobec rządów prezydenta Łukaszenki, były chłodne relacje z władzami Białorusi. Stereotypowo Łukaszenka był postrzegany jako absolutny satelita Moskwy, na dodatek testujący różne modele sprawowania władzy autorytarnej, zwalczania opozycji czy też wprowadzania na agendę międzynarodową spraw, których z różnych powodów nie chciała podejmować Moskwa. Polskie elity polityczne przegapiły istotną zmianę modelu współpracy białorusko – rosyjskiej, jaka nastąpiła w pierwszej dekadzie XXI wieku. Aleksander Łukaszenka straciwszy nadzieję na sukcesję władzy w Rosji zaczął wzmacniać odrębność Białorusi. Kilkakrotnie podejmował też próby gry z partnerami zachodnimi.

Najbardziej efektywnym instrumentem współpracy Białorusi z Zachodem pozostaje Partnerstwo Wschodnie. Białorusini nie są usatysfakcjonowani obecnym modelem PW uważając, iż w ramach programu są traktowani jako państwo drugiej kategorii. Nie ratyfikowali umowy o partnerstwie i współpracy z 1995 r. podjęli natomiast w 2017 r. negocjacje dokumentu o priorytetach partnerstwa (*Single Support Framework*). Białoruś postrzega PW przede wszystkim jako instrument współpracy ekonomicznej. Pomimo niechętniej postawy Mińska wobec współpracy związanej ze wspieraniem organizacji pozarządowych i środowisk niezależnych od władzy Łukaszenka dokonał kilku koncesji pozwalających NGO na pozyskiwanie grantów zagranicznych. W zamian liczy na wspieranie przez Unię projektów infrastrukturalnych i otwarcia rynków unijnych na produkty białoruskie. Białoruś próbowała także – bez powodzenia - odgrywać rolę zwornika pomiędzy Unią Europejską a Euroazjatycką Unią Gospodarczą. (Podobny pomysł miała także Armenia).Warto zwrócić uwagę na to, że władze białoruskie coraz życzliwiej odnoszą się do wszelkich projektów związanych ze wzmacnianiem tożsamości narodowej i poczucia odrębności od Rosji.

Polityka Polska wobec Białorusi, z wyjątkiem kilku zakończonych niepowodzeniem i niekonsekwentnie przeprowadzonych prób ocieplenia, charakteryzowała się biernością i reaktywnością.

Autorskim pomysłem rządu PIS było „nowe otwarcie” wobec Białorusi. Spotkanie marszałka Senatu z prezydentem Łukaszenką, wizyta wiceministra SZ Białorusi w Polsce, konsultacje międzyresortowe, wreszcie wizyta min. Waszczykowskiego w Mińsku stanowiły próbę resetu. Przez chwilę rozważano nawet cofnięcie dotacji dla Bielsatu, żeby nie drażnić nowych przyjaciół. Efekty tej polityki okazały się mniejsze niż można oczekiwać. Nie zapobiegły ograniczaniu aktywności polskich szkół, wyrzucaniu polskich księży i nie zmieniły krytycznego stosunku Mińska wobec organizacji polskich.

Ostatnie miesiące i narastające napięcie pomiędzy Rosją a Białorusią skłaniają do rozważenia bardziej aktywnej polityki wobec Mińska. W opinii autorów raportu „*Russia scenarios 2030*” z waszyngtońskiej *Free Russia Foundation* aneksja bądź „unifikacja” Białorusi do Rosji jest jednym z najbardziej prawdopodobnych scenariuszy na przyszłość. Musiałaby się dokonać przed wyborami

roku 2024. Z jednej strony stworzenie wspólnego Państwa Związkowego dawałoby Putinowi oczekiwany sukces – dowód, że po aneksji Krymu kontynuuje odbudowę „Wielkiej Rosji”. Po wtóre zaś powstanie nowego bytu państwowego ułatwić by mogło rozwiązanie kryzysu sukcesyjnego i kontynuację władzy prezydenckiej Putina, jako głowy nowego bytu państwowego. Analitycy nie wykluczają przy tym wariantu „siłowej” aneksji Białorusi uznając wręcz, że jest to najbardziej prawdopodobny kierunek, o ile Rosja zdecyduje się na kolejną agresję.

Żywotnym interesem Polski jest zachowanie przez Białoruś formalnej niepodległości. I poszerzanie jej zakresu. A obecnie jedynym realnym gwarantem zachowania instrumentarium niepodległego państwa pozostaje Aleksander Łukaszenka. Jakakolwiek rewolucyjna zmiana władzy prowadzić może wyłącznie do znacznego zwiększenia wpływów Rosji. Kluczowe pytanie dla przyszłego rządu brzmi: w jaki sposób najbardziej efektywnie można wzmocnić niezależność Białorusi. Próba jednostronnego resetu przyniosła bardzo ograniczone rezultaty. Wydaje się więc, iż warto wrócić do instrumentarium Partnerstwa Wschodniego i współpracy europejskiej.

Wsparcie białoruskiej niezależności energetycznej zarówno na drodze politycznej jak poprzez otwarcie alternatywnych dróg transportu gazu i ropy naftowej (w tym np. uruchomienie istniejącego, ale zamrożonego połączenia rafinerii w Nowopołocku z Możejkami, terminalem w Butyndze lub portem w Ventspils), stworzenie możliwości przesyłania gazu z Polski lub/i z terminala w Kłajpedzie, wspieranie współpracy energetycznej z Ukrainą (w tym możliwości dostaw ropy do Mozyrza z Odessy) – wszystko to mieści się w zakresie zadań i możliwości PW.

Istotne jest także budowanie kanałów współpracy ze społeczeństwem białoruskim. Blisko połowa (47 %) Białorusinów deklaruje zaufanie do Unii Europejskiej. Warto wrócić do podjętej w przeszłości próby budowania współpracy regionów Polski i Białorusi. Być może uzupełniając partnerstwa międzyregionalne o przyciąganie partnerów z kluczowych państw Unii, szczególnie z Niemiec.

Konieczne wydaje się pilne przeprowadzenie formalnych i nieformalnych konsultacji politycznych (także na poziomie rodzin politycznych w Parlamencie Europejskim) z partnerami unijnymi na temat reakcji w razie prób ograniczenia lub likwidacji białoruskiej niepodległości. Podobną rozmowę należy podjąć także ze Stanami Zjednoczonymi.

Rewolucje demokratyczne w Armenii i Mołdowie zdają się wskazywać na nowy paradygmat polityki Rosji. W obu państwach bez oporu, a raczej ze wsparciem Moskwy doszły do władzy siły deklaratorynie prozachodnie, a na pewno cieszące się znacznym mandatem społecznym. Wszystko wskazuje na to, że w obu wypadkach zmiana władzy nastąpiła ze wspólnym wsparciem Moskwy i Waszyngtonu. Przy czym efektem rewolucji zdaje się być stworzenie rządów satysfakcjonujących Zachód w tym sensie, że dysponują zarówno legitymacją demokratyczną jak deklarują znaczne poszerzenie zakresu swobód obywatelskich i przestrzeganie praw człowieka, a równocześnie są podatne na wpływy polityczne Rosji. Przeprowadzenie takiego scenariusza na Białorusi wydaje się możliwe. I wypada wiedzieć, a przynajmniej uzyskać realne przesłanki wiedzy, czy nasi sojusznicy są skłonni tego typu rozwiązanie zaakceptować.

Kluczowe wydaje się zbudowanie wspólnej platformy działania wobec Białorusi z Państwami Bałtyckimi i Skandynawią. Dialog na temat przyszłości Białorusi, niesłusznie zarzucony w połowie lat '90 musi być pilnie wznowiony przy udziale całego spektrum politycznego. Białoruś przyłączona do

Rosji (szczególnie w modelu „demokratyzacja za niepodległość”) oznacza całkowite odcięcie Państw Bałtyckich, okrążenie Ukrainy i popchnięcie Polski w kierunku statusu państwa frontowego.

Konieczne wydaje się także zintensyfikowanie relacji z różnymi środowiskami na Białorusi. Kanał kontaktów zbudowany i podtrzymywany przez środowisko skupione wokół telewizji „Bielsat” jest ważny i cenny, nie może być jednak jedynym i najważniejszym. Potrzebne są rozbudowane kontakty w dziedzinie kultury i elit naukowych a także wsparcie dla możliwie intensywnej współpracy na poziomie samorządowym. Nie do przecenienia jest również rola Kościoła, ze świadomością, że polityka Watykanu nie zawsze jest zbieżna z interesami Polski.

Izolacja Białorusi jest obecnie szkodliwa dla interesów Polski. Wobec narastającego zagrożenia rosyjskiego powinniśmy podtrzymywać współpracę z władzami Białorusi, a wobec opozycji mieć wyraźny przekaz, że wartością najcenniejszą jest niepodległość a iluzja antyłukaszenkowskiej rewolucji ze wsparciem Rosji stanowi zagrożenie dla tożsamości białoruskiej w jakiegokolwiek formie.

Konkretnie działania w perspektywie kilkumiesięcznej, jakie powinniśmy podjąć wobec Białorusi to:

1. Intensywne konsultacje polityczne w Waszyngtonie, Brukseli, Wilnie, Rydze i Sztokholmie na temat narzędzi jakich powinien użyć Zachód dla ochrony niepodległości Białorusi. Konsultacje takie powinny być prowadzone zarówno przez czynniki oficjalne, jak przez reprezentantów środowisk opozycyjnych.
2. Podtrzymywanie i wzmocnienie dialogu z oficjalną Białorusią na szczeblu co najmniej ministerialnym.
3. Podtrzymywanie i wzmocnienie działań wspierających opozycję demokratyczną ze szczególnym uwzględnieniem doceniania opcji prozachodniej
4. Dofinansowanie Instytutu Kultury Polskiej i wzmocnienie wymiany kulturalnej i naukowej, w celu pozyskania elit białoruskich dla wizji zbliżenia z Zachodem
5. Wsparcie organizacyjne i finansowe samorządów lokalnych w intensywnym rozwijaniu relacji z Białorusią. Wspieranie inicjatyw wielostronnych Polska + Białoruś + partner z Zachodu Europy
6. Podjęcie intensywnych prac analitycznych na temat możliwych scenariuszy białoruskich w najbliższych latach. W tym analiza konsekwencji przyłączenia Białorusi do Rosji w kontekście wojskowym (oznacza to na przykład całkowite pozbawienie możliwości obrony korytarza suwalskiego).

KAUKAZ I AZJA ŚRODKOWA

Azji Środkowej i Kaukazu Południowego na politycznej mapie polskiej dyplomacji w istocie nie ma. Wprawdzie utrzymujemy kontakty na wysokim szczeblu z Gruzją, ogłosiliśmy niemal strategiczne partnerstwo z Azerbejdżanem, ale działania te mieszczą się głównie w kategorii szeroko rozumianej działalności propagandowej. Polska nie ma wypracowanego stanowiska ani wobec kluczowego dla

sytuacji Południowego Kaukazu konfliktu w Górskim Karabachu, ani wobec aktywności Chin w całym tym obszarze, ani wobec deficytów demokracji w tych regionach. Nie wykorzystujemy bardzo pozytywnego stereotypu jakim cieszy się Polska i Polacy zarówno w Azji Środkowej, jak na Kaukazie. A przede wszystkim, nie wykorzystujemy tych regionów dla budowania swojej pozycji zarówno w strukturach unijnych, jak wobec Rosji.

Dość oczywiste skoncentrowanie się na obszarze naszego bezpośredniego sąsiedztwa zaowocowało uwiązaniem myślenia politycznego w odniesieniu do Azji Środkowej i Kaukazu Południowego. Wspierając - słusznie - euroatlantyckie aspiracje Gruzji nie bardzo potrafimy uzasadnić, dlaczego uważamy, że Tbilisi znajduje się w Europie. Instrumenty Partnerstwa Wschodniego są wobec państw Kaukazu Południowego wykorzystywane w stopniu znacznie mniejszym, niż wobec Ukrainy, Mołdawii a nawet Białorusi. Zarówno w Gruzji jak w Armenii UE jest krytykowana za zbyt małe zaangażowanie we wsparcie społeczeństwa obywatelskiego (w Gruzji to zaledwie 5% tzw. koperty narodowej) Azerbejdżan w istocie traktuje PW instrumentalnie jako forum do propagowania własnej oceny konfliktu w Karabachu i pozyskiwania środków na rozbudowę infrastruktury eksportowej ropy i gazu. Aktywność Polski we wszystkich tych sferach jest bardzo ograniczona. Nie występujemy ani jako inwestor, ani jako istotny dawca pomocy rozwojowej. Nasze komunikaty polityczne w kwestii konfliktu w Karabachu są wewnętrznie sprzeczne (przykładem niezwykle jednostronny komunikat po wizycie prezydenta Alijewa w Warszawie w 2017 r.), a dyplomacja polska unika angażowania się we wsparcie rozwiązania tego zadawnionego sporu. Nie mamy wypracowanego stanowiska w kwestii rosyjskiej obecności wojskowej w Armenii, ani nie angażujemy się we wsparcie tych środowisk ormiańskich, które postulują zbliżenie z Zachodem mimo wielokrotnych zachęt ze strony ormiańskiej. Poza rytualnymi gestami i nieustającą opowieścią o transporcie kazachstańskiej i azerskiej ropy do Polski nie widać też efektów współpracy z Baku. Warto zauważyć, że polska wymiana handlowa z całym Kaukazem Południowym nie przekracza 300 mln dolarów, Ale też brakuje jakiegokolwiek zaangażowania rządu w realne wsparcie inwestycji i aktywności polskiego biznesu w tym regionie.

Jeszcze gorzej wygląda nasza polityka wobec Azji Środkowej. W większości państw tego regionu nie mamy nawet placówek dyplomatycznych, A ambasady w Kazachstanie i Uzbekistanie dysponują minimalnym personelem i bardziej niż ograniczonymi środkami na działalność. Tu również polski biznes prywatny nie może w istocie liczyć na realne wsparcie struktur państwa.

Przede wszystkim jednak, zarówno wobec olbrzymiego obszaru Azji Środkowej, jak strategiczne ważnego Kaukazu Południowego nie mamy żadnych zdefiniowanych celów i interesów. Co więcej nie podejmujemy nawet próby oddziaływania na te kraje.

W programie przyszłego rządu wydaje się niezbędne dostrzeżenie, że oba wymienione regiony są obszarem rywalizacji mocarstw. Przy zmianie geografii produkcji i dostaw surowców energetycznych warto porzucić stereotyp myślenia o tym regionie jako o potencjalnym centrum produkcji ropy i gazu. Należy skupić się na wykorzystaniu resztek pozytywnego stereotypu Polski w Gruzji i Armenii a także Kazachstanie czy Uzbekistanie. Warto rozważenia wydaje się także otwarcie co najmniej jeszcze jednej placówki dyplomatycznej (Kirgistan lub Tadżykistan) jako punktu obserwacyjnego realnej temperatury stosunków Rosji z Chinami.

Konieczne jest zrezygnowanie z „polonijnego” spojrzenia na Kazachstan, na rzecz kreowania pól współpracy ekonomicznej. Generalnie, ekonomizacja dyplomacji w tym regionie może okazać się korzystna także z punktu widzenia interesów politycznych. Bez wyraźnego parasola państwowego

polscy inwestorzy i handlowcy zarówno na Kaukazie jak w Azji Środkowej nie mają szans. I to zarówno ze względu na ogromne uzależnienie gospodarek obu regionów od państwa jak i dlatego, że wobec kłopotów z korupcją i nieprzejrzystymi systemami prawnymi mały i średni biznes (a taki jest realnie zainteresowany regionem) nie podejmuje ryzyka działania na tych rynkach.

Ogromną wartość dodaną w kategoriach politycznych ma również wymiana kulturalna i naukowa. Niewielkie i niezbyt kosztowne prezentacje kulturalne w tych krajach zyskują rangę wydarzenia. Podobnie jak wymiana studencka i naukowa jest to inwestycja w budowanie polskiego lobby.

Przyjmując, że jednym ze średnioterminowych zagrożeń dla Polski pozostaje Federacja Rosyjska powinniśmy inwestować politycznie w jak najlepsze relacje z jej południowym sąsiedztwem. Im bardziej prozachodnia będzie postawa rządów Kaukazu i Azji Środkowej tym więcej uwagi Moskwa będzie musiała poświęcać utrzymaniu swojej pozycji w tych regionach kosztem ekspansji na zachodnich rubieżach.

Pożądane byłoby przeprowadzenie konsultacji z Departamentem Stanu i Europejską Służbą Działań Zewnętrznych w kwestii harmonizacji priorytetów dyplomatycznych wobec konkurencji rosyjsko – chińskiej. W tym kontekście powinniśmy zabiegać o zwiększenie naszej reprezentacji w placówkach ESDZ na Wschodzie. Polaków na kluczowych stanowiskach jest coraz mniej. A wydaje się, że rozgrywka w trójkącie: Waszyngton – Pekin – Moskwa będzie wyjątkowo intensywnie toczyła się w wymienionych regionach.

W ciągu najbliższego roku w odniesieniu do Kaukazu Południowego powinniśmy:

1. Doprowadzić do równowagi w relacjach z Azerbejdżanem i Armenią ponieważ konsekwentnie stosowana zasada pełnej równoległości została w ostatnich dwóch latach zdecydowanie zachwiana na rzecz Azerbejdżanu
2. Doprowadzić do stworzenia pełnowymiarowych delegatur do spraw ekonomicznych (lub jednej – w Gruzji akredytowanej na trzy kraje)
3. Wypracować program polskiej pomocy rozwojowej skierowany szczególnie do Armenii i Gruzji i zharmonizowany z działaniami UE
4. Doprowadzić do podpisania umów o współpracy ze kluczowymi stacjami telewizyjnymi regionu tak by można było nieodpłatnie lub za symboliczną opłatą dystrybuować polską produkcję telewizyjną
5. Wspierać firmy z sektora IT skłaniając je do ekspansji w tym regionie, traktując go (dotyczy to także innych sektorów gospodarki) jako bramę do Iranu w razie zmiany politycznej w Teheranie lub zniesienia sankcji.
6. Aktywnie uczestniczyć w programach budowy (odbudowy infrastruktury pod egidą Partnerstwa Wschodniego)

Wobec Azji Środkowej należy rozważyć:

1. Wzmocnienie sieci polskich placówek dyplomatycznych zarówno poprzez rozbudowę istniejących Ambasad jak stworzenie przedstawicielstwa w Kirgistanie lub Tadżykistanie nakierowanego na pracę analityczną dotyczącą relacji rosyjsko-chińskich.

2. Zdecydowane wzmocnienie pionów ekonomicznych placówek i zbudowanie mechanizmów wsparcia polskiego biznesu szczególnie w Kazachstanie i Uzbekistanie.
3. Wdrożenie programu współpracy kulturalnej i wymiany studenckiej.
4. Wzmocnienie pionów analitycznych instytucji państwowych w zakresie badań nad Azją Środkową jako obszarem równoważenia się wpływów mocarstw.

Założenia Raportu zostały opracowane przez: Jerzego Marka Nowakowskiego, Jacka Kluczkowskiego (Ukraina) i Bogumiła Lufta (Mołdawia) przy współpracy Agnieszki Magdziak - Miszewskiej.

Polska potrzebuje komunikacji strategicznej. (Antoni Wierzejski)

Atak propagandowy Władimira Putina na temat roli Polski w wybuchu II wojny światowej po raz kolejny pokazał, jak ważnym polem działania rosyjskiej propagandy i dezinformacji jest historia. Co jednak istotniejsze, jeszcze raz ujawnił potrzebę powołania w Polsce centralnego ośrodka koordynującego komunikację strategiczną państwa.

Przypadek szeregu kłamliwych wypowiedzi Putina na temat roli Polski w wybuchu II wojny światowej należy rozpatrywać jako naturalny element kontynuacji, trwającej od lat, rosyjskiej strategii działań w sferze informacyjnej wymierzonych w Polskę. Nieliczni obserwatorzy strategii prokremlowskiej dezinformacji i propagandy w Polsce (*de facto* temat ten monitoruje w sferze publicznej niewielka grupa analityków) [wiedza](#) już od dawna, że należy wzmacniać czujność przed atakami informacyjnymi ze strony ośrodków medialnych Kremla w okresie istotnych dat związanych z rocznicami historycznymi (np. Narodowym Dniem Pamięci Ofiar Ludobójstwa dokonanego przez ukraińskich nacjonalistów na obywatelach II Rzeczypospolitej Polskiej obchodzonym 11 lipca, rocznicami zakończenia II wojny światowej) oraz ważnymi bieżącymi wydarzeniami o politycznym charakterze (np. szczyt NATO w Warszawie, ćwiczenia wojskowe w Polsce itp). Prokremlowska maszyna propagandowa chętnie wykorzystuje bowiem te sytuacje, aby różnymi metodami oraz kanałami włączać w obieg publiczny narracje zgodne z jej celami.

Wpływanie na odpowiednią narrację związaną z rolą Związku Radzieckiego w drugiej wojnie światowej pozwala legitymizować cele polityki zagranicznej Rosji w obecnych czasach (np. poprzez uzasadnianie aneksji Krymu przez przejęcie władzy w Ukrainie przez "banderowców"). W polskiej przestrzeni informacyjnej Ukraina przedstawiana jest przez ośrodki dystrybuujące prokremlowskie narracje jako kraj opanowany przez faszyzm i kult Bandery – historia pełni więc różne funkcje i jest naturalnym polem do manipulacji.

Poza próbą skłócenia Polaków z Ukraińcami inne cele strategiczne wobec naszego kraju są znane: należy do nich m.in. wyizolowanie Polski w UE i NATO, wpływanie na polskie społeczeństwo w celu zmiany jego podejścia do UE, dyskredytacja wojska polskiego, czy też zwiększenie polaryzacji, aby Polacy jeszcze bardziej rzucali się sobie do gardeł.

Odkładając na bok rolę historii w polityce komunikacyjnej Kremla warto się zastanowić, w jaki sposób należy reagować na tego typu działania, implementowane zarówno przez najwyższe władze Rosji, jak i za pośrednictwem jej tuby propagandowej, czyli Sputnika. Jak przygotować się do kolejnych ataków, aby komunikacja państwa nie była prowadzona *ad hoc*, była niezawodna, efektywna i prowadzona na czas?

Choć przeciwdziałaniem dezinformacji i propagandzie zajmuje się zarówno UE jak i NATO, to jednak na państwach narodowych spoczywa największy ciężar zarówno identyfikacji, jak i reakcji wobec kreowania i powielania wrogich Polsce narracji przez aparat propagandowy Kremla. Pod koniec 2018 roku unijny plan przeciwko dezinformacji rekomendował stworzenie w państwach członkowskich komórek będących punktami kontaktowymi służącymi wymianie informacji między państwami członkowskimi. W związku z tym w Biurze Rzecznika Prasowego MSZ powstał Referat ds. Komunikacji Strategicznej. Powołana komórka działa w ramach systemu wczesnego ostrzegania przed dezinformacją (Rapid Alert System). Ponadto, od ponad roku w unijnym zespole East Statcom Task Force zajmującym się prokremlowską dezinformacją pracuje przedstawicielka naszego kraju. Zespół ten dysponuje największą publiczną bazą danych na temat prokremlowskich przypadków (również z Polski) dezinformacji i propagandy.

Wciąż jednak brakuje podobnych działań na poziomie krajowym, które zbliżałyby Polskę do sprawnego systemu komunikacji strategicznej i koordynacji działań w zakresie zwalczania dezinformacji. System taki, gdyby istniał, mógłby być wykorzystywany zarówno w sytuacjach kryzysowych, jak i na co dzień, poprzez bieżący monitoring zagrożeń (przyszła wojna będzie bowiem najprawdopodobniej zauważalna najpierw w sieci). O takiej międzyresortowej komórce, która powinna powstać w ramach Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, mówi się w środowisku ekspertów od lat. W 2017 roku podczas konferencji Cybersec w Krakowie ówczesna premier Beata Szydło zapowiedziała, że w ramach KPRM powstanie departament do spraw cyberprzestrzeni, który, jak wynikało z nielicznych wypowiedzi władz na ten temat, miał się zajmować także aspektem komunikacji strategicznej. Wkrótce jednak na stanowisku premiera zastąpił ją Mateusz Morawiecki i za tymi słowami nie poszły czyny. W odpowiedzi na interpelację poselską w sprawie powołania departamentu w lutym 2018 roku zastępca szefa KPRM [poinformował](#) że powstanie takiego departamentu nie jest przewidywane.

Po kolejnym kryzysie wizerunkowym związanym z nowelizacją ustawy o IPN w przestrzeni medialnej pojawiła się [informacja](#) na temat powołania zespołu ds. szybkiego reagowania, którego celem miałyby być przeciwdziałanie kryzysom wizerunkowym. Jednak premier Morawiecki szybko ją zdementował. Brak rozwiązań instytucjonalnych w tym zakresie tym bardziej może dziwić, gdy przeanalizujemy wydatki KPRM w latach 2015-2019 roku: w 2016 roku wyniosły one 154,55 mln natomiast zgodnie z [projektem ustawy budżetowej na rok 2020](#) wydatki KPRM wyniosą w 2020 r. 277,93 mln zł. Widać więc, że przy woli politycznej, udałoby się wygospodarować odpowiednie fundusze na ten cel.

Polska nadal pozostaje więc w znacznej mierze ślepa i reaktywna na wrogie działania skierowane przeciwko niej (zarówno mające na celu zmianę jej percepcji w środowisku międzynarodowym, jak i próbującym wpływać na społeczeństwo od środka). Zmiany w nawykach korzystania z informacji oraz rozwój mediów społecznościowych sprawiają, że należy poważnie zastanowić się nad modelem komunikacji strategicznej, jaki powinien funkcjonować w polskiej administracji, niezależnie od tego, kto jest aktualnie u władzy. Brak odpowiedniego instrumentarium zdaje się być bowiem największą

bolączką w sytuacjach kryzysowych, gdy skuteczny proces koordynacji komunikacji jest kluczowy w celu osiągnięcia spójności w przekazie, odpowiedniego czasu reakcji oraz właściwego dotarcia do odbiorcy komunikatu.

Załącznik nr 5

Sent: Wednesday, March 25, 2020 1:47 PM

Subject: List od Prezesa Marka Goliszewskiego i Przewodniczącego Janusza Onyszkiewicza do członków SEA

Drodzy Przyjaciele,

to trudny czas dla każdego z nas i naszych bliskich. Prywatnie i zawodowo. Ale pokonamy ten kryzys! Razem! Wyjdziemy z niego wzmocnieni, wzmocnione wyjdzie SEA i jego Misja. Nie możemy się spotkać, lecz mamy nadzieję, że będzie to możliwe od września br. Jeśli uważacie za stosowne komentować bieżącą sytuację w kontekście bezpieczeństwa naszego Państwa oraz relacji euro-atlantycznych, będziemy zamieszczać Wasze opinie i wskazówki na stronie internetowej SEA i wysyłać do mediów.

Tymczasem dbajcie o siebie, bądźcie ostrożni i stosujcie się do zaleceń Ministra Zdrowia.

Pozdrawiamy Was i każdego z osobna,

Marek Goliszewski
Prezes SEA

Janusz Onyszkiewicz
Przewodniczący Rady Wykonawczej SEA

From: Zarząd SEA <zarzad@sea.org.pl>
Sent: Wednesday, April 22, 2020 12:54 PM
To: zarzad@sea.org.pl
Subject: DO CZŁONKÓW SEA

DO CZŁONKÓW SEA

Drodzy Przyjaciele,

Ponawiam prośbę i propozycję wymiany myśli, uwag, refleksji i wniosków dotyczących zagadnień związanych z polityką zagraniczną naszego kraju, bezpieczeństwem, stosunkami euroatlantycznymi, NATO, etc. Tego wszystkiego, co buduje Misję naszego Stowarzyszenia.

Będziemy je zamieszczać na stronach internetowych SEA, przekazywać władzy ustawodawczej i wykonawczej, kolportować wśród dziennikarzy.

Rozważam także możliwość dyskusji on-line w postaci webinarium. Czy ktoś z Was mógłby zaangażować się w ich prowadzenie?

To pytanie kieruję przede wszystkim do Członków Zarządu i Rady Wykonawczej. Bardzo proszę o ew. deklaracje, bo życie polityczne i społeczne nie znosi próżni i konieczne wydaje się nasze zaangażowanie.

Pozdrawiam serdecznie
Marek Goliszewski

Uchwała Zarządu Stowarzyszenia Euroatlantyckiego
nr 1/II/2020
z dnia 12 lutego 2020 roku

w sprawie: weryfikacji listy Członków Stowarzyszenia

Działając na podstawie §31 ust.1 w zw. z § 10 ust.2 Statutu Stowarzyszenia Zarząd Stowarzyszenia uchwala co następuje:

§1

1. Postanawia przeprowadzić weryfikację członkostwa w Stowarzyszeniu, poprzez aktywności Członków Stowarzyszenia w pracach Stowarzyszenia, w szczególności posiedzeniach organów statutowych oraz w działaniach programowych Stowarzyszenia.
2. Weryfikacja będzie dokonana w szczególności poprzez sprawdzenie list odczytanych na Walnych Zgromadzeniach Członków, posiedzeniach organów Stowarzyszenia, inicjatyw i wniosków przez Członków Stowarzyszenia oraz weryfikację adresów Członków Stowarzyszenia.

§2

Ustalenia weryfikacji będą stanowiły dla Zarządu podstawę do ustalenia rzeczywistej liczby Członków Stowarzyszenia i podjęcia decyzji o skreśleniu z listy Członków Stowarzyszenia.

§3

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

Za uchwałą głosowało:

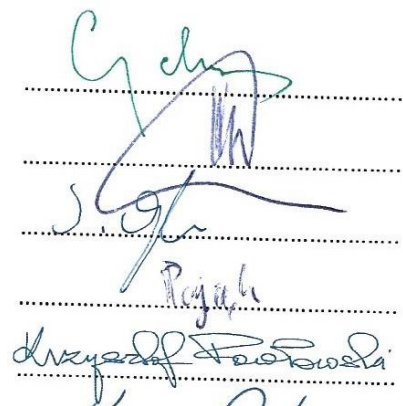
Marek Goliński

Marek Matraszek

Stanisław Onyszkiewicz

Krzysztof Pająk

Krzysztof Pawłowski



Uchwała nr 1/VIII/2020
z dnia 20 sierpnia 2020 roku
Zarządu Stowarzyszenia Euro-Atlantyckiego
w sprawie skreślenia z listy członków Stowarzyszenia

1. Zarząd działając na podstawie § 17 ust. 2 w związku z § 10 ust. 2 lit. c) i c) Statutu Stowarzyszenia skreśla z dniem 20 sierpnia 2020 roku ni członków Stowarzyszenia, których lista stanowi załącznik nr 1 do niniejs: W wyniku powyższej weryfikacji Zarząd potwierdza aktualny sta Stowarzyszenia Euro-Atlantyckiego w liczbie 60 osób, wg listy stanowiąc nr 2 do niniejszej uchwały.
2. Zarząd realizację uchwały powierza Prezesowi Zarządu.

Uchwała wchodzi w życie z chwilą jej podjęcia.

Za uchwałą głosowali:

Marek Goliszewski

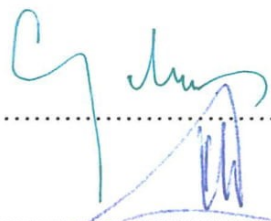
Marek Matraszek

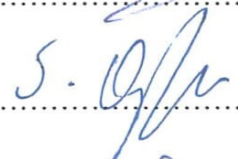
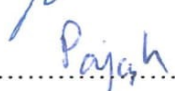
Stanisław Onyszkiewicz

Krzysztof Pająk

Krzysztof Pawłowski

Kryspin Radzio


.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

AFrom: Zarząd SEA [mailto:zarzad@sea.org.pl]
Sent: Thursday, February 27, 2020 11:45 AM
To: zarzad@sea.org.pl
Subject: Uwaga pilne! Aktualizacja

Członkowie
Stowarzyszenia Euro-Atlantyckiego

Zarząd Stowarzyszenia Euro-Atlantyckiego z siedzibą w Warszawie (adres: 00-136 Warszawa, Plac Żelaznej Bramy 10, adres e-mail: zarzad@sea.org.pl, w związku z przygotowaniami do zwołania Zwyczajnego Walnego Zebrania Członków, działając na podstawie §26 Statutu Stowarzyszenia, prosi wszystkich Członków Stowarzyszenia o:

przesłanie na wyżej wymieniony adres Stowarzyszenia informacji o aktualnych adresach (w tym adresach e-mail) ze wskazaniem ich jako adresy dla doręczenia korespondencji przez Stowarzyszenie,

co umożliwi Stowarzyszeniu przeprowadzenie wymaganych procedur formalno-prawnych, a Państwu stworzy możliwość udziału w pracach Stowarzyszenia.

Na Państwa aktualizację oczekujemy do 20 marca 2020 r.

Zgodnie z §10 lit. 2c Statutu Stowarzyszenia, członek zwyczajny SEA jest zobowiązany do aktywnego uczestnictwa w pracach i realizacji celów Stowarzyszenia.

W ostatnim roku prace objęły 15 spotkań i wymagały obecności członków. W tym roku zakres pracy jest podobny. Liczymy na Państwa obecność, bez której realizacja naszych celów jest utrudniona.

Nie nadesłanie w w/w terminie aktualnego adresu dla doręczeń Zarząd SEA potraktuje jako niemożność realizacji przez Członka SEA uczestnictwa w w/w pracach i ustanie członkostwa zgodnie z §10 i §17 Statutu SEA.

Łączę pozdrowienia

Marek Goliński
Prezes



Warszawa, dnia 15 września 2020 r.

Szanowny Pan

.....

Niniejszym informuję, że Zarząd Stowarzyszenia Euro-Atlantyckiego (dalej Stowarzyszenie) działając na mocy § 17 ust. 2 w związku z § 10 ust. 2 lit. c) i § 17 ust. 1 lit. c) Statutu Stowarzyszenia, podjął Uchwałę nr 1/VIII/2020 z dnia 20 sierpnia 2020 roku o skreśleniu Pana z listy członków Stowarzyszenia.

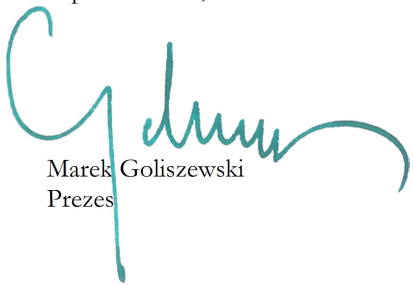
Decyzja została podyktowana brakiem Pana aktywnego uczestnictwa w pracach Stowarzyszenia.

Z posiadanej przez Stowarzyszenie dokumentacji wynika, że co najmniej od 3 lat nie uczestniczył Pan w Walnych Zgromadzeniach Członków, posiedzeniach organów Stowarzyszenia, nie zgłaszał Pan żadnych inicjatyw i wniosków jak również nie odpowiedział Pan na korespondencję wysłaną do Pana, w dniu 26 lutego 2020 roku, co stanowi naruszenie obowiązków Członka Stowarzyszenia określonych w § 10 ust. 2 lit. c) Statutu Stowarzyszenia i wskazuje na brak woli bycia członkiem Stowarzyszenia.

Jednocześnie informuję, że zgodnie z § 17 ust. 3 Statutu Stowarzyszenia przysługuje Panu prawo do odwołania się od Uchwały Zarządu nr 1/VIII/2020 o skreśleniu z listy członków Stowarzyszenia, do Walnego Zebrania Członków w terminie dwóch tygodni od powzięcia informacji o skreśleniu.

Wypis z Uchwały nr 1/VIII/2020 w załączeniu. Protokół wraz z Uchwałą jest do wglądu w Biurze Zarządu Stowarzyszenia.

Z poważaniem,



Marek Goliszewski
Prezes